Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. Kraków, środa 19 grudnia 1934 Nr. 347

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Agencja żydowska uzyskała pożyczkę pół miljona funtów

Jerozolima. 17. 12. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Jerozolimie ogłosiła dziś oficjalny komunikat w sprawie uzyskanej pożyczki w wysokości pół miljona funtów. Pożyczkę gwarantują wspólnie Agencja Żydowska i Keren Hajesod. 450.000 funtów wypłaci Lloyds Banc, zaś 50.000 funtów Anglo-Palestine Banc. Pożyczkę udzielono na lat 15. Oprocentowanie wynosi 4 proc., przyczem oprocentowanie może wzróść, jeżeli Bank Angielski podwyższy stopę dyskontową. W każdym razie oprocentowanie nie może przekroczyć 4 i pół procent. Pożyczka zamortyzowana będzie w ratach miesięcznych w wysokości 3800 funtów. Oficjalny komunikat o półmiljonowej pożyczce dla Agencji Żydowskiej wywarł silne wrażenie i powitany został z zadowoleniem przez cały jiszuw. Dzięki uzyskanej pożyczce wzrosła możność realizacji planów kolonizacyjnych w Palestynie.

Pożyczka rządu palestyńskiego dla Transjordanji

Jerozolima. 17. 12. ŻAT. W dniu dzisiejszym rząd palestyński zatwierdził pożyczkę dla rządu transjordańskiego w wysokości 100.000 funtów. Pożyczka będzie wypłacona z funduszów rezerwowych skarbu palestyńskiego. Z kwoty pożyczki 30.000 funtów przeznaczono na pomoc dla fellachów w Transjordanji. Z ogłoszonego niedawno sprawozdania finansowego rządu palestyńskiego wynikało, że nadwyżka budżetowa rządu powiększyła się w pierwszej połowie bieżącego roku finansowego o przeszło miljon funtów tak, że rezerwy skarbowe Palestyny w dniu 31 października br. przekroczyły sumę 3 i pół miljona funtów. Z drugiej zaś strony rząd transjordański boryka się od lat z wielkiemi trudnościami finansowemi, aczkolwiek budżet Transjordanji wynosi zaledwie 12—15 procent budżetu Palestyny.

Dziś w numerze:

Nabożeństwo w 12-tą rocznicę zamordowania ś. p. prez. Narutowicza

Warszawa, 17. 12. PAT. Dziś o godz. 10-ej rano w katedrze św. Jana zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę śp. prezydenta Gabrjela Narutowicza. Na nabożeństwie obecni byli: członkowie rządu in corpore z p. premjerem L. Kozłowskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes B. B. W. R. Sławek, b. premjer Prystor, podsekretarze stanu, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, generalicja i wyżsi wojskowi, przedstawiciele władz, delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych, oraz tłumy wiernych. Bezpośrednio po nabożeństwie p. premjer Kozłowski z członkami rządu udał się do krypty, gdzie złożył w imieniu p. Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego wieniec na trumnie śp. prezydenta Narutowicza.

Przed rekonstrukcją rządu W. Brytanji

Londyn. 17. 12. (L) „New Chronicle" donosi, że oczekiwana rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego nastąpić ma w styczniu.

Prace parlamentu francuskiego

Paryż, 17. 12. (M). Jak przewidują w kołach politycznych, zamknięcie sesji parlamentarnej nastąpi w nocy z 22 na 23 b. m., po uchwaleniu przez parlament budżetu, projektów rządowych uzdrowienia rynku zbożowego, oraz nadzwyczajnych kredytów wojskowych w wysokości 800 miljonów franków.

Szczegóły zajścia w Saarbrücken

Londyn, 17. 12. (L). Prasa angielska obszernie omawia incydent w Zagłębiu Saary, którego sprawcą był kapitan angielski Justice, kierujący policją międzynarodową w pogranicznem miasteczku Homburg. Z zamieszczonych przez dzienniki szczegółów wynika, że w nocy z soboty na niedzielę Justice był w kawiarni „Theater Cafe" w towarzystwie szefa policji Zagłębia Saary, Anglika mjr. Hemsley'a i kilku innych Anglików, w tej liczbie przybyłego do Justice'a w gościnę lorda Aylesforda. — Całe towarzystwo było bardzo wesołe i tak hałaśliwe, że spowodowało zatarg z obecnym w kawiarni znanym przywódcą antyhitlerowców, księciem Loewensteinem, który wyraził głośno zastrzeżenia przeciw zachowaniu się Anglików, będących widocznie pod wpływem alkoholu. Ks. Loewenstein udał się natychmiast w nocy ze skargą do prezydenta Knoxa. Wówczas Justice wraz z lordem Aylesfordem w towarzystwie jednej Niemki szybko opuścili kawiarnię i odjechali samochodem Justice'a, poczem nastąpiła wiadoma katastrofa. Dzienniki zaznaczają zresztą, że Justice jest znakomitym kierowcą wyścigowym i często brał udział w wyścigach samochodowych. Justice został przez prezydenta Knoxa natychmiast zawieszony w urzędowaniu. Oczekują tu, że szef policji Zagłębia Saary, major Hemsley zgłosi swą rezygnację.

Dzienniki opisują również wiece protestacyjne, odbyte wczoraj w Saarze, na których ze strony przywódców hitlerowskich padły ostrzeżenia pod adresem Anglików, że Niemcy nie dadzą się traktować, jak murzyni.

Wywiad ze sprawcą incydentu

Paryż. 17. 12. PAT. Havas donosi: „Daily Mail" w swem wydaniu paryskiem podaje, że w samochodzie kpt. Justice'a sprawcy wczorajszego zajścia w Saarbrücken znajdował się lord Aylesford i młoda Niemka Kathe Braun.

Justice w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Mail", oświadczył, iż auto jego, wyjeżdżając na trotuar pchnęło jakiegoś przechodnia, który wpadł na idącą tamtędy kobietę. Przechodzień ów padając zranił się w nogę. Justice — jak wyjaśnia — zaproponował natychmiast osobnikowi temu odszkodowanie w wysokości 50 franków. Tymczasem z pobliskiej kawiarni tłumnie wylegli ludzie, powstało zbiegowisko. Tłum, przeszkadzając Justice'owi odjechać i zatrzymując go do przyjścia policjanta, przybierał coraz groźniejszą postawę. Wówczas — oświadcza Justice — wydobyłem rewolwer i strzeliłem w ziemię. Gdy miał paść drugi strzał, tłum zaatakował mię, wyrywając rewolwer.

Bezstronne relacje

Paryż, 17. 12. PAT. Prasa paryska przejawia objektywną bezstronność w relacjach o incydencie wczorajszym w Saarbruecken, starając się nie powiększać całej sprawy przez polemikę.

Dzienniki powstrzymują się od komentarzy, podając zarówno wersję niemiecką, jak i angielską o przebiegu wypadku.

Von Papen wraca do Saary?

Londyn, 17. 12. (L) Wiedeński korespondent „Daily Mail" podaje pogłoskę, kursującą w Wiedniu, według której von Papen opuścić ma swe stanowisko posła i objąć ponownie stanowisko komisarza rządu dla Zagłębia Saary.

Przegląd prasy

Konstytucja

O nowej konstytucji pisze „Gazeta Polska" w dwunastą rocznicę zamordowania śp. Prezydenta Narutowicza:

W Polsce odwiecznie głoszono tę zasadę: „Salus reipublicae — suprema lex" — i od wieków nią poniewierano. Od wieków na codzień ważniejszą była wygoda szlachty, duma możnowładców, interes frakcji, niźli Rzeczpospolita Części rozdzierały całość. I przed upadkiem i po wskrzeszeniu. Aby wreszcie, dwanaście właśnie lat temu, 16 grudnia 1922 r. polską kulą w serce Prezydenta Gabrjela Narutowicza wymierzoną - hańbę dawną ustokrotnić. I, aby podłością i szaleństwem tej zbrodni — kres Polsce nierządnej położyć.

Konstytucja, którą obóz pomajowy wytrwałym wypracowuje wysiłkiem — nie zrodziła się tylko z tego prądu szukania nowych form ustrojowych, jaki płynie obecnie przez świat cały. Źródła jej są głębsze i starsze. Jest to rachunek nietylko z teraźniejszością świata, ale przedewszystkiem z całą przeszłością własną.

Konstytucja z 26 stycznia 1934 r. **wejdzie w życie.** Może ulec tym, czy owym zmianom Może w takiem czy innem sformułowaniu prawnem zostać poprawiona. Ale myśl jej zasadnicza, to co stanowi jej istotę i jej sens zapewnienie Polsce rządów, służących Państwu, a nie partjom czy klasom, całości a nie częściom i zdolnych podporządkować interesowi Państwa wszelkie inne interesy — ta myśl nie ulegała i nie ulegnie zmianie. O to bowiem wola do nas od stuleci historja.

Pakt wschodni na czasie

Pos. Stroński pisze w „A. B. C.":

„Nic to dziwnego, że w przedsięwzięciach, mających na celu zapewnienie pokoju lub ochrony w razie napadu, troska o bezpieczeństwo wzmaga się w miarę wzrostu niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo wzrosło, bo Trzecia Rzesza, jak już dokładnie wykazano, nawet bez próby sprostowań niemieckich, uzbroiła się w ciągu dwu ostatnich lat wręcz nieprawdopodobnie. Nie ustają przeto także starania o wzmocnienie bezpieczeństwa, któremu ma służyć na południe Europy zbliżenie francusko-włosko-bałkańskie, a na północy Europy tzw. pakt wschodni.

I właśnie dlatego, że niebezpieczeństwo nie maleje, lecz rośnie, sprawa paktu wschodniego, „który już wielokrotnie grzebano, jest ciągle żywa i na czasie."

Jak wiadomo, Francja czeka w tej chwili na odpowiedź polską, sama zaś narazie czyni usilne wysiłki, by pakt wschodni zmontować.

Sir Austen Chamberlain o Lidze Narodów i o hitleryźmie

Sir Austen Chamberlain wygłosił przez radio serję odczytów, w których zaatakował tych, którzy, jak lord Beaverbrook, uważają, że Anglja powinna prowadzić politykę izolacji i nie interesować się Ligą Narodów.

Mówiąc o Niemczech, b. minister spraw zagranicznych oświadczył, że zgadza się w zupełności z Churchillem, który przypisuje niezdrową atmosferę, jaka dziś panuje w Europie prądom idącym z hitlerowskich Niemiec. Oczekujemy od Hitlera nie tylko pokojowych oświadczeń, ale czynów, któreby udowodniły, że istotnie dąży do pokoju. Reżim hitlerowski, zakończył, zapuścił, jak mi się zdaje, głębokie korzenie, i nie spodziewam się wcale, że zostanie obalony.

Incydent w Zagłębiu Saary

„Temps" donosi o incydencie, który miał miejsce w Zagłębiu Saary, w ubiegły piątek o godz. 16 pop.

Około 50 Niemców przybyło z terytorjum Rzeszy, w trzech automobilach do posiadłości von Papena, Vandrevange. Zebrali się oni przed gmachem saarskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Gdy członkowie Towarzystwa wyszli z gmachu na ulicę, przyjęto ich wyzywającemi okrzykami: „Darmozjady, francuskie pachołki, poszukajcie sobie przytułku we Francji na r. 1935" itp. Nauczyciel niemiecki Hans Bordura, wyróżnił się specjalnie pogróżkami i napastliwym tonem.

Pół godziny czekano na policję, a gdy wreszcie przybyła nie chciała interwenjować. Ta manifestacja trwała go godz. 18 i zakończyła się dopiero wtedy gdy zaaresztowano 2 głównych sprawców incydentu.

Abisynja apeluje do Ligi Narodów

Kraków, 18 grudnia.

(K) Abisynja zwróciła się ze skargą na Włochy do Ligi Narodów. W skardze tej podnosi cesarski rząd etjopski, że ze strony włoskiej przeszkadzano w pracy angielsko-abisyńskiej komisji, która miała rozgraniczyć pastwiska w prowincji Ogaden i że dnia 5 grudnia b. r. oddział armji włoskiej, uzbrojonej w tanki i aeroplany, wtargnął na terytorjum abisyńskie i zaatakował żołnierzy, stanowiących eskortę komisji abisyńsko-angielskiej. Gdy potem rząd abisyński, powołując się na traktat przyjaźni abisyńsko-włoskiej z roku 1928, zażądał postępowania rozjemczego, rząd włoski odpowiedział odmownie. Wobec powagi sytuacji zwraca się rząd abisyński z przedstawieniem całej sprawy do Ligi Narodów.

Jakie jest tło tego konfliktu, interesującego nietylko Włochy, ale Francję i Anglję, które dzięki swym kolonjom afrykańskim w północno-wschodniej Afryce są bezpośrednimi sąsiadami Abisynji?

Abisynja, zwana też Etjopją, obejmuje terytorjum 1,120.000 klm. kwadr., a więc tak wielkie, jak Francja i Niemcy razem wzięte, o ludności, dochodzącej do 12 miljonów. Jest to kraj odcięty zupełnie od morza, albowiem dostęp do morza Śródziemnego zajęły Włochy, tworząc tam swoją kolonję Eritreę, od morza zaś Czerwonego oddziela kraj Somali, znajdujące się w posiadaniu Francji, Anglji i Włoch. Jest to kraj o starożytnej kulturze, czerpanej głównie z Egiptu, kraj, który w roku 330 po Chr. przyjął chrześcijaństwo. Około roku 900 panowali monarchowie, wyznający religję żydowską przez kilka stuleci, t. j. aż do roku 1262. Był to kraj rządzony despotycznie, a król „Negus") staczać musiał ciężkie walki z napastnikami poszczególnych prowincyj. Pierwszym władcą nowoczesnym był cesarz Teodor II., który po pokonaniu namiestników, zainicjował cały szereg reform, jak wprowadzenie monogamji, konfiskatę dóbr kościelnych przy zapewnieniu duchownym odpowiednich dochodów. Że względu na swe bogactwa mineralne, a między innemi ze względu na kopalnię złota, stała się Abisynja przedmiotem gorliwej „troskliwości" mocarstw europejskich. Pod pozorem, że cesarz Teodor prześladuje Europejczyków, wkroczyli do Abisynji w roku 1868 — Anglicy. Cesarz Teodor zastrzelił się, gdy Anglicy chcieli zdobyć twierdzę Magdala. Jego następca Jan ukoronował się jako Negus Negesti, t. j. król królów, zwyciężył armję egipską, ale musiał prowadzić wojnę na dwóch frontach, t. j. przeciwko Włochom, którz w roku 1880 zaczęli kolonizować graniczące z Abisynją wybrzeże Somali i z plemionami arabskiemi, na czele których stanął prorok Mahdi. W bitwie z plemionami arabskiemi zginął cesarz Jan, a następstwo po nim objął Menelik II., który zawrzeć musiał niekorzystny dla siebie pokój z Włochami, przyczem Włochy zapewniły sobie protektorat nad Abisynją. Pokój ten jednak nie długo trwał, bo w roku 1896 doszło do nowej wojny włoskoabisyńskiej, która zakończyła się druzgocącą klęską armji włoskiej pod Aduą, kładącą narazie kres mocarstwowym aspiracjom Włoch. W pokoju, zawartym w stolicy abisyńskiej Adis Abeba, musiały Włochy uznać zupełną niezawisłość Abisynji. Menelik nadał w roku 1907 swemu krajowi coś w rodzaju konstytucji. Swoją niezawisłość zawdzięczała Abisynja nietyle swym własnym siłom, ile rywalizacji Francji, Anglji i Włoch, do których przyłączyły się też i Niemcy. W roku 1906 Francja, Anglja i Włochy zawarły konwencję, mającą na celu sparaliżowanie wzrastających wpływów niemieckich i gwarantującą niezależność Etjopji.

Gdy Włochy podczas wojny światowej przyłączyły się do koalicji, Anglja i Francja przyrzekły im odszkodowania natury kolonjalnej. Potem jednak swych zobowiązań nie chciały spełnić, dzieląc między sobą kolonje niemieckie w Afryce. Obecnie w rokowaniach francusko-włoskich domagają się Włochy odstąpienia im francuskich posiadłości na wybrzeżu Somali, z portem Dżibouti, który ma służyć Włochom jako brama wpadowa do Etjopji. Francja nie okazuje jednak zbytniej ochoty do tego rodzaju koncesyj, któreby zapewniły Włochom dominujące stanowisko w Abisynji. Zresztą, Abisynja jest od roku 1923, dzięki Anglji, członkiem Ligi Narodów, czem nazewnątrz zadokumentowała swoją niepodległość. Z Włochami zawarła Abihynja w roku 1928 traktat przyjaźni, co jednak wcale Włochom nie przeszkadza snuć dalej swój sen o opanowaniu Abisynji. Jak ta „przyjaźń" włoska w praktyce wygląda, świadczy zażalenie, z jakiem Abisynja wystąpiła przed forum Ligi Narodów.

Teraz Włochy znalazły w Abisynji groźnego rywala, którym okazała się — Japonja. Oba domy panujące, t. j. abisyński i japoński, połączyły się węzłami małżeńskiemi, a Japonja uzyskała w Abisynji cały szereg koncesyj natury gospodarczej. To zjawienie się Japonji, przeobrażającej granice Azji jako potęgi kolonjalnej w Afryce, jest zjawiskiem niesłychanie doniosłem.

Konflikt włosko-abisyński w oficjalnem oświetleniu włoskiem

Paryż, 17. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: W związku z zatargiem włosko-abisyńskim rząd włoski uważa, iż w danym wypadku arbitraż byłby bezprzedmiotowy, gdyż incydent miał miejsce na terytorjum włoskiem. „Giornale d'Italja", celem poparcia tezy rządu, zamieściła dziś mapę okolic, gdzie miały miejsce zajścia, oraz podaje szereg artykułów konwencji włosko-abisyńskiej z r. 1897, celem dowiedzenia praw Włoch do miejscowości Valwal, która była widownią walki pomiędzy oddziałami włoskiemi a abisyńskiemi.

Tymczasem na mapie, wydanej przez włoskie ministerstwo kolonji w r. 1934, miejscowość Valwal znajduje się na terytorjum abisyńskiem.

Strajki w Salonikach

Saloniki, 16. 12. (R) 400 robotników jednej z miejscowych fabryk tytoniu od 4-ch dni nie opuszcza już terenu fabryki, domagając się podwyżki płac. Wśród robotników znajduje się wiele kobiet. Strajkujący zabarykadowali się, zatrzymując trzech urzędników dyrekcji. Policja oblega fabrykę.

Na znak solidarności w innych fabrykach tytoniowych w Salonikach wybuchły strajki manifestacyjne.

Bunt kawalerji mongolskiej

Moskwa. 16. 12. PAT. Źródła sowieckie donoszą o buncie kawalerji mongolskiej w prowincji Chingan. Buntownicy, zabiwszy oficerów japońskich i mandżurskich, maszerują na miasto Funlao. Celem zgniecenia buntu wysłano na spotkanie kawalerji mongolskiej japońską ekspedycję karną z autami pancernemi.

Bernard Singer

Nowe szanse generała Sikorskiego

Warszawa, 16 grudnia.

W pismach pojawiła się wiadomość, że generał Sikorski, który dotychczas był w stanie nieczynnym, przechodzi zpowrotem do armji jako aktywny generał i przydzielony ma zostać do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Wiadomość ta ma znaczenie nietylko czysto wojskowe. Raczej przypisać jej należy znaczenie polityczne. Jest dosyć dużo generałów w Inspektoracie, nazwisko jednak gen. Sikorskiego związane jest z polityką wewnętrzną i zagraniczną Państwa Polskiego.

Były premjer, minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych, odgrywał wybitną rolę w polityce polskiej przed majem 1926, a nawet teraz, gdy przebywa w Paryżu lub zajeżdża niekiedy do Warszawy, ściąga na siebie uwagę sfer politycznych.

Odnosi się nawet wrażenie, że gen. Sikorski pragnie znajdować się jaknajdalej od polityki: nie angażuje się czynnie, nie spożywa śniadań i obiadów w towarzystwie francuskich marszałków i generałów w Paryżu, nie pisze nawet książek, zaopatrzonych przedmową wybitnych wojskowych francuskich. Gen. Sikorski zadowalnia się pisaniem artykułów do niedzielnych numerów „Kurjera Warszawskiego". Artykuły te ani nie ziębią ani nie grzeją nikogo i pozostają w luźnym tylko związku z aktualną polityką polską.

Opinja publiczna zapomniała już o nim. Politycy, którzy byli z nim niegdyś sprzymierzeni, dawno już zeszli z areny życia politycznego. On sam jest jeszcze jakby na banicji, nie mogąc znaleźć sobie spokojnego miejsca. Zawieszony jest niejako między niebem a ziemią. Nie znajduje się w stanie dymisji, ale też nie jest aktywnym generałem. Ma się wrażenie, jakgdyby bawiono się nim, a on sam jakgdyby czekał na dalsze losy swej karjery w Polsce.

Wszyscy wiedzą dobrze, że przykra sytuacja, w jakiej znalazł się gen. Sikorski nie jest dziełem przypadku. Młody generał już w pierwszych latach niepodległości próbował odegrać rolę polityczną w Polsce. Pragnął za wszelką cenę być samodzielnym i wywalczyć sobie karjerę nietylko w cieniu marszałka Piłsudskiego. Chciał odegrać rolę na trybunie parlamentarnej, wśród przywódców stronnictw, opierając się na centrolewie a gdy zachodziła potrzeba, także na centroprawie.

Zdawało się, że gen. Sikorski pójdzie naprzód i nikt nie stanie mu na przeszkodzie w jego daleko idących planach politycznych. Doskonały mówca, zręczny taktyk, świetny propagandysta i znawca słabych stron prasy, potrafił gen. Sikorski kroczyć od jednego zwycięstwa do drugiego.

Jeden tylko człowiek stał mu w drodze, jeden tylko żywioł przeszkadzał mu w dalszej jego karjerze — marszałek Piłsudski i wierni jego ludzie w armji.

Kiedy Sikorski był ministrem spraw wojskowych, okazało się, że największa część generałów jest przeciwko niemu. Spotykał się z zarzutem, że wprowadza politykę do armji, że pod osłoną polityki podejmuje różne kroki, by usunąć faktycznego Wodza armji, marszałka Piłsudskiego.

Czyniono gen. Sikorskiemu zarzut, że organizuje własną grupę zwolenników w armji („Strażnica"), że śledzi każdy krok marszałka Piłsudskiego (słynne procesy o inwigilację), że organizuje większość sejmową przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu.

I jeszcze przed przewrotem majowym, za czasów rządów koalicyjnych, musiał gen. Sikorski opuścić stanowisko ministra spraw wojskowych i zadowolić się funkcją dowódcy lwowskiego O. K.

W dniach przewrotu majowego, gdy trzeba się wypowiedzieć za albo przeciw, gen. Sikorski zmobilizował swe oddziały do walki z ewentualnym wrogiem zewnętrznym. Nie chciał się wówczas angażować po stronie swych przyjaciół politycznych — Wojciecnowskiego i Witosa. Wyczuwał ich przegraną.

Sytuacja jego stała się potem nad wyraz przykra. Pracował pod ścisłą kontrolą, jakgdyby pod strażą, i odetchnął naprawdę gdy udało mu się uzyskać prawa pół-aktywnego generała z możliwością pobytu zagranicą, — we Francji.

Miesiącami przesiadywał tam generał Sikorski, spędzając czas na studjach wojskowych i pisaniu dzieł. Zamienił się częściowo w polskiego doradcę przy francuskim sztabie generalnym, doradcę, który pracuje dobrze, jednakże bez aprobaty miarodajnych sfer polskich.

Niekiedy tylko wypływało nazwisko jego z okazji śniadań politycznych u marszałka Pétaina, lub gen. Weyganda, ostatnio zaś przy okazji pożyczki dla budowy linji kolejowej Katowice—Gdynia (Schneider-Creuzot).

Przeciwnicy jego rozpowszechniali o nim wieści, że jest mężem zaufania Francji i że obaj wymienieni generałowie francuscy pragnęliby go widzieć zpowrotem na stanowisku w służbie czynnej.

Opowiadano sobie nawet, że są tacy, którzyby chętnie poparli prośbę francuskich kół wojskowych, usiłując wyjednać dla gen. Sikorskiego przebaczenie. — Młody generał mógłby w ten sposób odegrać pozytywną rolę polityczną, przyciągając na stronę obecnego rządu umiarkowane skrzydło prawicy.

Mówi się teraz w Polsce o różnych ugodowych kierunkach, idących czy to na lewo, czy na prawo. Zerka się jednem oczkiem do ludowców. Są też pewne oznaki, które wróżą

URI KISRI (Tel Awiw)

„Wpisz się do partji..."

Uri Kisri jest świetnym reporterem i fejletonistą „Doar Hajomu", gdzie redaguje dział kroniki lokalnej telawiwskiej. Jego codzienne „dziesięciominutowe" wywiady, reportaże i fejletony cieszą się ogromną popularnością w Palestynie.

— Mówisz to poważnie?

— Najzupełniej.

— Może mi to bliżej wyjaśnisz?

— Czy trzeba tu jeszcze coś wyjaśniać? Zresztą, zgoda. Powtarzam zatem, że kto w Palestynie nie należy do partji, nie dopomaga do odbudowy kraju.

— Nie zgadzam się jednak z tobą.

Spojrzał na mnie z politowaniem.

— Więc znaczy to — powiedział nakoniec —, że nie uda mi się wyleczyć cię z chorby **bezpartyjności?**

— Ależ na Boga — odrzekłem — wedle mego zdania, chorobą jest właśnie **partyjnictwo!**

— Absolutnie nie. Kraj zbudować można tylko przez organizację. Organizacja zaś może być dokonana tylko przez partję. I tylko partja może dać metodę, wskazać drogi i zasady w pracy nad odbudową.

Milczeliśmy obaj. Wreszcie odważyłem się zapytać:

— Więc naprawdę przypuszczasz, że partje i stronnictwa sprowadziły błogosławieństwo do kraju?

— Bezwątpienia.

— To dziwne. A mnie się wydaje, że partje pogłębiły tylko różnice poglądów, zwiększyły ilość konfliktów i rozłamów, rozbitych głów i interwencji policji...

— Patrzysz na to wszystko jak dziecko. Jakie znaczenie mają te wszystkie uboczne drobne sprawy?

— Uboczne? Drobne?

— No pewnie. Po latach ta walka wewnętrzna pójdzie w zapomnienie, pozostanie natomiast praca — wielka, wspaniała, budząca podziw.

— Wszystko cokolwiek mówisz — starałem się go przekonać — może odnosić się nietylko do potrzeb jakiejś partji. Można to astosować także do jednej wielkiej organizacji

Uczynił ruch ręką, jakgdyby kompletnie już ze mnie zrezygnował.

Milczał, milczałem ja, milczeliśmy obaj. Po dłuższej chwili zacząłem nanowo:

— A do jakiej partji proponujesz mi wstąpić?

— Z g a d n i j — odpowiedział.

— Mam zgadywać, poco? Lepiej powiedz mi odrazu do której partji t y należysz? Wtedy — będę wiedział, dla jakiej to partji zamierzasz pozbawić mnie spokoju i wolności...

— Tego nie powiem ci narazie. Chciałbym, ażebyś właśnie zgadł. Chcę mieć wyobrażenie jakieś w jakim stopniu możesz okazać się pożytecznym w walce politycznej...

— Tego nie powiem ci narazie. Chciałbym, ażebyś właśnie zgadł. Chcę mieć wyobrażenie jakieś w jakim stopniu możesz okazać się pożytecznym w walce politycznej...

— A zatem?

— A zatem zgaduj... Do jakiej partji chciałbym cię wciągnąć?

Zmarszczyłem czoło, a po chwili rzekłem:

— Do Mapaju? (partja robotnicza)... Nie przypuszczam. A może jednak?

Mój przyjaciel zirytował się:

— Słuchaj no, jeżeli powiadam ci **zgaduj,** to chcę ażebyś pomyślał nad tem, a nie poprostu plótł byle co. Ja do Mapaju? Widocznie nie znasz mnie!

Omyliłem się. Właśnie, że go znałem.

— Do lewicy Poale Sjonu?

— Idjota!

— Do Haszomer Hacair?

— Postradałeś zmysły?

— Do rewizjonistów?

że niewykluczone są manewry na prawo.

Coprawda niezbyt przemawia to do przekonania, by właśnie najbardziej zwalczany generał znalazł łaskę w oczach „Belwederu", by mu wybaczone były dawne jego grzechy. Gdyby się okazało jednak, że wiadomość ta jest prawdziwa, że gen. Sikorski istotnie wraca do czynnej służby, wówczas byłoby to dowodem, że manewry polityczne mają głębszy charakter, że szuka się podstawy dla szerszego porozumienia, że tam w cichości wyłaniają się sprawy, których głośno wymieniać nie wolno. Gen. Sikorski bowiem nie może wrócić tylko jako generał. Fachowiec wojskowy zanadto zrósł się z mężem stanu i politykiem.

Cała wiadomość brzmi nieco nieprawdopodobnie. Trudno sobie wyobrazić, że tam w Belwederze, albo też w Gen. Inspektoracie Armji, podczas gier wojennych, odbywanych z najbliższymi generałami, znalazł się u boku Marszałka Piłsudskiego właśnie generał Sikorski. Jeśli to jednak jest prawda, wtedy trzeba wywnioskować, że w dziejach rządów pomajowych otwiera się nowa zupełnie karta.

Chiński mur nad Jordanem

Tu — ziemia mlekiem i miodem płynąca, tam — ponure czarne koczowiska i głód

PALESTYNA I TRANSJORDANJA. — CZY JORDAN JEST GRANICĄ? — OPOZYCJA, KTÓRA SAMA NIE ZAZNAŁA GŁODU. — ROKOWANIA CZERTOKA. — CZY SĄ WIDOKI NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA ARABSKIEGO?

Kraków, 18 grudnia.

Korespondent „Gazety Polskiej" na Bliskim Wschodzie dr Bogdan Richter, poświęca swą ostatnią, bardzo ciekawą korespondencję sprawom Transjordanji. Z uwagi na wielkie zainteresowanie, jakie budzi ostatnio Transjordanja w kołach żydowskich, — warto się zapoznać bodaj w skróceniu z artykułem dra Richtera, znakomitego znawcy problemów Wschodu muzułmańskiego.

Przedstawiwszy na wstępie genezę podziału Palestyny na Cisjordanję (Palestynę właściwą) i Transjordanję, autor korespondencji wywodzi:

„Cisjordanja, odrobinkę większa od woj. Kieleckiego, dzięki żydowskiej imigracji, żydowskim kapitałom, przedsiębiorczości, entuzjazmowi, pracy i obrotności w krótkim czasie stała się tem, czem była za czasów Mojżesza: **ziemią obiecaną, mlekiem i miodem płynącą, jedynym krajem kuli ziemskiej, który nie zaznał powszechnego kryzysu gospodarczego.**

Przejdźmy jednak przez most Allenbyego na Jordanie — i obraz zmienia się w sposób wręcz niewiarogodny. **Zamiast wesołych miast i wsi Palestyny — ponure czarne koczowiska, zamiast intensywnego rytmu pracy — apatja i bezruch. Zamiast ciągnących się kilometrami sadów pomarańczowych — pokryta kamieniami pustynia. Na czołach nielicznych mieszkańców w łachmanach jest wypisana nędza i głód.**

A jednak posiada Transjordanja wielkie obszary urodzajnej ziemi, produktu rozpadu skał wulkanicznych, posiada znaczne bogactwa mineralne, a w zatoce Akabskiej morza Czerwonego wielką obfitość smacznych ryb. Nieliczna ludność, zaledwie 6 mieszk. na klm. kw., powinnaby opływać we wszelkie dostatki; w rzeczywistości zaś, jak powiedziałem, **dosłownie przymiera głodem. — Śmiertelność jest nieprawdopodobna: na 1000 noworodków umiera 300, gdy w sąsiedniej Palestynie (u żydów) umiera zaledwie 75.**

Czy więc Jordan naprawdę jest tak ważną granicą geograficzną i gospodarczą? Czy podział Palestyny na Cisjordanję i Transjordanję jest naprawdę podziałem naturalnym? Odpowiedź wypada stanowczo przecząco. Palestynę od Transjordanji oddziela nie Jordan, a sztuczny mur chiński, dźwignięty przez zakłopotanych nieopatrznie dawanemi obietnicami magików z Foreign Office. (Autor ma na myśli obietnice angielskie, udzielone rzekomo Arabom w r. 1915 przez pp. Philby i Lawrence'a w sprawie utworzenia niepodległego państwa arabskiego. — Uw. Red. „N. Dz.")

Żydzi chętnie daliby i pieniądze i fachowców i pracę, cóż kiedy muru chińskiego nad Jordanem przekroczyć im niewolno. Gdyż Transjordanja należy wprawdzie do mandatu palestyńskiego i znajduje się pod zwierzchnią władzą Wysokiego Komisarza Brytyjskiego w Jerozolimie, ale posiada, w przeciwieństwie do Cisjordanji, zarządzanej przez Anglików bezpośrednio, swego amira, swój parlament i swoją konstytucję. I naczelnem hasłem polityki transjordańskiej jest „Precz z Żydami". Hasło to wypisało na swym sztandarze stronnictwo Watan (ojczyzna), posiadające olbrzymią większość w kraju, dowodzone przez Adel beja el Azmę, Husseina paszę el Tarawanę, dr. Muhammada Subhi Abu Ghoneima.

Panowie ci osobiście nigdy głodu nie zaznali **i może właśnie dlatego gotowi są walczyć aż do śmierci głodowej ostatniego transjordańskiego beduina.** Nie dlatego, by im na „niepodległości" Transjordanji specjalnie zależało. Ale zależy im na obaleniu amira Abdallaha, którego nienawidzą przedewszystkiem dlatego, że on sprawuje władzę a nie oni. Dlatego przed kilku dniami zwrócili się do rezydenta brytyjskiego w Ammanie, pod pułkownika Cox'a z wezwaniem, by Wielka Brytanja objęła rządy nad krajem — byle pozbyć się Abdallaha.

Abdallah doskonale zdaje sobie sprawę, że zagadnienie utrzymania się na tronie jest równoznaczne z zagadnieniem wydobycia większej sumy pieniężnej, któraby wystarczyła na zapomogi dla umierającej z głodu ludności i na pewne inwestycje, któreby na przyszłość umieraniu z głodu zapobiegły. Ale skąd wziąć te pieniądze? Wielka Brytanja i tak rok rocznie dopłaca grubsze sumy do zarządu Transjordanji.

Pozostaje Palestyna. **Egzekutywa sjonistyczna oddawna marzy o przebiciu chińskiego muru nad Jordanem.** Obecnie pan Czertock traktuje w jej imieniu z Ibrahimem Paszą Haszim, premjerem transjordańskim. — Sjoniści **domagają się prawa osiedlania w Gur el Kebd dla 50,000 rodzin żydowskich, licząc rodzinę z 10 osobników.** Pozatem domagają się **prawa zakładania fabryk i eksploatowania kopalń w całym kraju.** Wzamian ofiarowują amirowi jednorazowo 100 tysięcy funtów, no i oczywiście podatki od plantacyj, fabryk i kopalń.

Propozycja narazie niewątpliwie dla Transjordanji korzystna. Aby jednak zrozumieć jej istotne znaczenie, trzeba sobie przypomnieć, że cała ludność arabska Transjordanji nie przenosi 300.000 i powiększa się bardzo

— Podły!

— Do stronnictwa Państwa Żydowskiego?

— Nie znam takiej grupy.

—A więc może do Mizrachi?

— Zdaje się, że zdałoby ci się zmierzyć gorączkę.

— A więc do ogólnych sjonistów?

— Niebezpieczny człowiek z ciebie!

— Przestałem mówić i zacząłem się w niego długo wpatrywać. Zdawało mi się, że wymieniłem już wszystkie istniejące w kraju partje.

Mój towarzysz nie spuszczał oka ze mnie.

— A więc? — zapytał.

— Co „więc"?

— Milczysz?

— No pewnie, że milczę. Zdaje mi się, że już niema innych partyj.

Zaśmiał się z lekceważeniem:

— I to ma być twój żydowski pogląd państwowy? Co za ciasny horyzont! Szerzej nie potrafisz spojrzeć?

Uczyniłem dodatkowe wysiłki i przemyciłem zdanie:

— A więc może do „sjonistów progresywnych" dra Glücksohna!

— Pleciesz!

— A może do partji Bnej-Akiba?

— Dreszcz mnie ogarnia!

— Bnej-Syjon?

— Ani się nie śni.

— No więc jeśli nie synowie (Bnej) Syjonu, to może kwiatki Syjonu? Paczki Syjonu? Wnuki Syjonu? Babki Syjonu?

— Nie bądź-no przemądrzały zanadto!

— Więc może stronnictwo młodych Jemenitów?

— Schodzisz na fałszywe tory.

Byłem już zrezygnowany. Mój przyjaciel dodawał mi otuchy:

— No, wydostań się nareszcie z tego ciasnego widnokręgu... Trochę więcej przestrzeni. Trochę więcej oryginalnej myśli...

Spróbowałem jeszcze:

— Partja Kurdów? Może stronnictwo fallaszów z Abisynji dra Fajtlowicza?

— Daję ci pięć minut czasu.

— Partja chazenów? Partja drobnych kupców? Sefardów?

— Zaczynasz sprawę brać humorystycznie.

Zapewniłem go, że mam najlepsze zamiary.

— Masz jeszcze trzy minuty czasu.

— A więc może partja Olej-Polania? (emigrantów z Polski).

— Gdzieżeś ty zalazł?

Zeszedłem więc na Bałkany.

— Olej — Saloniki?

— Co ty za koziołki wyprawiasz?

Uczepiłem się środka mapy.

— Partja uchodźców Hitlera?

— Nie, nie, nie!

Powiedziałem z rezygnacją:

— A więc poddaję się. Nie potrafię zgadnąć. Jestem ubogi duchem i tępy na umyśle. Ty jesteś moim nauczycielem i przewodnikiem. Powiedz mi, oświeć mnie...

Patrzył na mnie długo, kiwając z politowaniem głową.

— Nieszczęśliwy! — wyrzekł wkońcu.

— Bo co? Dlaczego? — zapytałem z trwogą.

— Nie przypuszczam — tłumaczył mi — ażebyś mógł w czemkolwiek bodaj dopomóc w odbudowie kraju...

— Jakto?

— Brak w twej duszy iskry partyjnej... Brak u ciebie instynktu stworzenia partji...

— Skąd to wszystko wiesz? — byłem zaciekawiony.

— Z twoich słów, z twoich pojęć, z twoich niedorzecznych uwag.

— Powiedziałem mu: „dziękuję". Ciekawość moja jednak tak dalece wzrosła, że nie mogłem już zrezygnować.

— Mimo to — rzekłem — może zechcesz mi powiedzieć, jaką partję miałeś na myśli?

— Głuptasie — odparł — kiedy przyszedłem do ciebie z propozycją, ażebyś wstąpił do partji, miałem na myśli tę nową partję...

— Jaką?

— Tę, którą mam zamiar założyć... z tobą razem do spółki...

(Przełożył —az—)

powoli z powodu wielkiej śmiertelności zwła szcza wśród dzieci. 500.000 imigrantów żydowskich oznacza zupełne zmajoryzowanie tej ludności.

Ma więc Transjordanja w chwili obecnej przed sobą dwie alternatywy: nędzę i śmierć głodową lub powolne pochłonięcie przez żydowską Palestynę. Nie można się dziwić amirowi Abdallahowi, że wybór przychodzi mu niełatwo.

Opozycja transjordańska marzy o trzeciej ewentualności: utworzeniu jednego potężnego państwa arabskiego z Palestyny, Syrji, Transjordanji i Iraku. Rzecz ciekawa, że nawet bardzo poważne głowy wierzą, że ta ewentualność „jakoś" da się urzeczywistnić. Tymczasem taka unja nie jest nawet zamkiem na lodzie, gdyż tam przynajmniej lód jest realnym, a tu niema absolutnie nic realnego. O tem, aby Wielka Brytanja dobrowolnie wyrzekła się Haify, w której ma wylot swego wielkiego naftociągu, Palestyny sąsiadującej z kanałem Sueskim, Kerkuru z olbrzymiemi pokładami nafty i Bagdadu — najważniejszej stacji lotniczej na drodze do Indyj, nie ma co nawet mówić. Francja nie wyrzeknie się znów ani Tripolisu z francuskim wylotem naftociągu, ani Bejrutu, najważniejszego portu syryjskiego, ani Damaszku panującego nad szlakami karawanowemi całej Azji Przedniej. Wielkie państwo arabskie w Azji Przedniej jest tak samo nieprawdopodobne, jak państwo Francusko-niemiecko-polsko-rosyjskie ze stolicą w Warszawie lub Berlinie."

Konstruktywna pomoc dla Transjordanji może przyjść tylko z Przedjordanji

Londyn. (ŻAT) Organ Urzędu Kolonjalnego „Near East and India" zamieszcza w ostatnim numerze korespondencję z Jerozolimy z opisem uroczystości w Ammanie z okazji zaślubin następcy tronu emira Tallal.

W końcu korespondent zaznacza, że również wielkie tłumy publiczności z Palestyny przybyły na uroczystości zaślubin w Ammanie.

Oby ten fakt — pisze „Near East" — zapoczątkował erę przyjaźniejszych stosunków między temi krajami, które prędzej czy później doprowadzą do konstruktywnej pomocy ze strony Palestyny dla Transjordanji w jej ciężkiej depresji gospodarczej. Gdy Transjordanja — pisze w końcu organ Urzędu Kolonjalnego — wyzbędzie się przesądów zaszczepionych przez propagandę polityczną, kraj poczyni znaczny krok w kierunku uzyskania tego rodzaju konstruktywnej pomocy.

Palestyna nie weźmie udziału w olimpjadzie berlińskiej

Berlin. (ŻAT) Według doniesień prasy berlińskiej 43 kraje zapowiedziały swój udział w Olimpjadzie w r. 1936.

Tylko Palestyna — piszą dzienniki niemieckie odmówiła udziału w Olimpjadzie. Uzasadnienie głosi, że Palestyna, jako najmłodszy członek komitetu olimpijskiego, jest obecnie dopiero w pierwszem stadjum prac przygotowawczych i nie może przeto uczestniczyć w Olimpjadzie w r. 1936.

Jak wiadomo, żydowskie koła sportowe w Palestynie odmówiły udziału w Olimpjadzie ze względów zasadniczych.

Jak rząd niemiecki usiłuje ratować eksport niemiecki

Londyn. (ŻAT) W wyniku usilnych starań ambasady niemieckiej odbyło się tu zebranie założycielskie niemieckiej izby handlowej w Londynie.

Aczkolwiek nowe to ciało — pisze „Daily Herold" odgradza się rzekomo od wszelkiej tendencji politycznej należy je jednak traktować jako organ rządu nazistycznego, który powstał celem wzmocnienia eksportu niemieckiego, tak dotkliwie odczuwającego skutki bojkotu żydowskiego.

Na pytanie przedstawiciela „Daily Herold", czy Żydzi będą przyjmowani w charakterze członków izby handlowej i czy spowoduje to zmianę w polityce antyżydowskiej rządu niemieckiego, przewodniczący izby dr. Markar odpowiedział: Żydzi będą przyjmowani bez zastrzeżeń. Co się tyczy drugiego pytania, nie mamy nic wspólnego z polityką w Niemczech.

Oszust Moeller i legat Rotschildów

Donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, o nowej sensacyjnej aferze finansowej we Francji, której bohaterem jest Duńczyk, Johs Moeller vel Lykkedal. Podana ostatnio wysokość jego pasywów w kwocie 200 miljonów, okazuje się nieco przesadzoną, wynoszą one jednak zawsze jeszcze wcale ładną sumkę 70 miljonów franków.

Omawiając tę nową aferę paryski „Matin" ogłasza korespondencję z Nicei, gdzie, jak wiadomo, Moellera zaaresztowano. Dowiadujemy się z niej, że zmarła w r. 1922 baronowa **Alice de Rotschild**, pozostawiła w spadku bar. **Edmundowi Rotschildowi** posiadłość w Grasse, obejmującą około 225 hektarów. Baron Edmund Rotschild odstąpił ją potem zarządowi miejskiemu w Grasse, z tem, że wszystkie długi wraz z podatkiem spadkowym mają przez miasto być uiszczone. Za rząd miejski szukał usilnie nabywcy, lecz, ponieważ długów było sporo, reflektantów trudno było wynaleźć. Wkońcu doszła do skutku transakcja z Towarzystwem Nieruchomości w Reines, na którego czele stał Moeller. Miało ono wpłacić 5 miljonów franków, przeprowadzić tam wszelkie nowoczesne urządzenia, zbudować ulicę, zainstalować gaz i elektrykę. Z wziętych na siebie zobowiązań Towarzystwo nie wywiązało się, wkrótce bowiem zbankrutowało. Po bankructwie, zawązało się nowe Towarzystwo, które przejęło te agendy. **Jego prezesem był znowu ten sam Moeller.** Nowe towarzystwo nie rozwijało się jaknajlepiej, znowu ogłosiło niewypłacalność, ale zato Moeller miał się coraz lepiej, prowadził beztroskie i wystawne życie, bo — został znowu zarządcą masy upadłościowej.

Jak w dalszym ciągu przypuszcza „Matin", wysoko postawionemi osobistościami, z którymi Moeller był w kontakcie, byli p. Angoulvent, b. gubernator kolonij oraz admirał Pugliesi-Conti, obaj już dziś nieżyjący.

Czy Żyd będzie burmistrzem Jerozolimy?

Londyn. (ŻAT) Organ Urzędu Kolonjalnego „Near East and India" informuje o zaskarżeniu przez b. burmistrza Jerozolimy Racheb bey Naszasibi ważności ostatnich wyborów do rady miejskiej w Jerozolimie i dodaje wkońcu uwagę następującą:

Równocześnie instytucje żydowskie wysunęły żądanie mianowania żydowskiego burmistrza w Jerozolimie. Żądanie to jest motywowane tem, że ludność żydowska w Jerozolimie stanowi najliczniejszy odłam ludności i przyczynia się w największej mierze do pokrycia budżetu miejskiego. Żądanie to jednak musi **przeczekać aż ukończone będą rozprawy sądowe w sprawie ważności wyboru do rady miejskiej w Jerozolimie.**

Niema groźby szarańczy w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Palestyna wystąpiła z Zjednoczenia dla walki z szarańczą które, przed kilku laty utworzone zostało przez szereg krajów wschodnich celem zwalczania niebezpieczeństwa szarańczy dla rolnictwa. W kołach rządowych utrzymują, że Palestyna nie jest już obecnie zainteresowana badaniami Zjednoczenia dla walki z szarańczą.

Które urzędy pocztowe przyjmują depesze w alfabecie hebrajskim

Jerozolima. (ŻAT) Przyjmowanie i wydawanie depesz pianych czcionkami hebrajskiemi, które, jak ŻAT już doniosła, dozwolone zostało z dniem 1-go stycznia 1935, wprowadziły narazie urzędy pocztowe w następujących miejscowościach: Afuleh, Atlith, Benjamina, Ein-Harod, Hedera, Herzlija, Kirkur, Kfar Saba, Petach-Tikwah, Raanana, Ramath-Gan, Rechoboth, Riszon-le-Zion, Rosz-Pinah, Tel-Awiw, Jabniel i Zichron Jakow.

UŚMIECHNIJ SIĘ

KOMPLEMENT.

Utalentowany młodzieniec, amator śpiewa w towarzystwie ludowe pieśni. Jeden ze słuchaczy wyraża swój podziw:

— Wspaniałe! Poprostu czułem się, jakbym był przeniesiony na wieś! Jakbym słyszał porykujące na pastwisku krowy!

W CUKIERNI.

— Tak — rzekła Dziunia, urocza młoda stenotypistka, zajadając ciastko — dla mnie mężczyźni są powietrzem!

— Tak, ale czy nie sądzisz, że ciągła zmiana powietrza może zaszkodzić twemu zdrowiu?!

NASZE DZIECI.

Ojciec: Co tu się stało?

Czteroletni synek: Przed chwilą urządziła mi twoja żona straszną scenę!

ZNA SIĘ NA TEM.

Pan Iks wchodzi do sklepu:

— Prosiłbym o parę damskich pończoch.

Kupiec z uprzejmym uśmiechem:

— Czy to dla szanownej małżonki, czy też mogą być w lepszym gatunku?

U „żydowskich” misjonarzy w Krakowie

„SERDECZNIE ZAPRASZAMY.“...

Kilka schludnych, lecz pustką ziejących pokoi, przy mało ożywionej ulicy, kilka par oczu, mierzących z niedowierzaniem i ciekawością nowego przybysza — czyżby nowa duszyczka?, — kilka biblijnych obrazów na ścianie z napisami polskiemi i hebrajskiemi. A nad tem wszystkiem górują dużemi hebrajskiemi literami wypisane słowa Jezusa z Nazaretu: „Nie przyszedłem, by zburzyć, lecz by uzupełnić!“

„Serdecznie zapraszamy“ — tak brzmi finał ulotki polsko-żydowskiej, z której dowiedzieliśmy się o istnieniu „czytelni“ misyjnej w naszem mieście. Rzucam raz jeszcze okiem na to „zaproszenie“ i uderza mnie, że „czytelnia w niedzielę i święta zamknięta“. Dlaczego? Wszak Żydzi w niedzielę i święta najwięcej mają czasu do — czytania?

Narazie czekamy na zapowiedziany referat. Rozglądam się dookoła. Publiczność, zdaje się, dopisała. Można naliczyć 8 (ośm) osób, rozmawiających między sobą głosem cichym, ale ożywionym. Widać: znajomi nie od dzisiaj.

LITERATURA.

Na stole kilka egzemplarzy biblji, w różnych językach i różnych wydaniach, ewangelji i literatura „fachowa“, broszurki większych i mniejszych rozmiarów, przeważnie w języku żydowskim. Na jednej z nich p. t. „Majn Bakusze“, winjeta na okładce przedstawia Żyda o patrjarchalnej, białej brodzie i przebiegłych oczach. Jarmułka nakrywa głowę. To autor, Ha-Raw Rabi Jicchach Lichtestein, były „pasterz jednej z gmin żydowskich“ na Węgrzech. Inna znowu o nazwie „Stary przesąd“, wydana w Hajfie w roku 1932, nakładem „Har Hakarmel“, w doskonałem tłumaczeniu hebrajskiem, pełna nowoczesnych terminów i palestyńskich nowotworów językowych. Wogóle modernizacja metod propagandy, nawiązanie do współczesności. Kartkuję wciąż dalej i spostrzegam, że arsenał argumentów nie wyczerpuje się na cytatach z biblji i talmudu, ale sięga aż po Asza i Pereca. Słowem: dwudziesty wiek.

NA STOLE — „NOWY DZIENNIK“...

Na książkach jednak nie koniec. W każdej czytelni muszą być gazety. Są i tu. Na stole leży rzeczywiście „Nowy Dziennik“ i „Hajnt“, notabene — stary. To jest wszystko.

Towarzyszka moja zaczyna się już niecierpliwić. Zapowiedziana godzina odczytu dawno już minęła, a tu — ten sam niespokojny spokój. Nadchodzą jeszcze tylko 3 osoby, w tem dwie panie, snać również dobre znajome. Więc z obcych przybyliśmy tylko my, we dwójkę. Jakoś te ulotki nie bardzo skutecznie działają.

Czas dłuży się. Patrzę na zegarek:

— Dlaczego nie zaczynacie, Panowie?

któryś z obecnych rzucił z uśmieszkiem:

— Żydowska punktualność!

Jak na uwerturę — nie bardzo ujmujące.

ANGLIK — Z KOŁOMYI.

Wchodzi nareszcie referent. Typowa twarz angielskiego pastora. Mister Lion, to Anglik rodowity, najprawdziwszy w świecie, choć właśnie w tej chwili przybywa z — Kołomyji. Razem z nim żydowski młodzieniec, o ujmującej powierzchowności, inteligentnym, typowo semickim wyrazie twarzy i bardzo sympatycznym uśmiechu. Anglik mówi po angielsku, on tłumaczy płynną, soczystą, nieskazitelną polszczyzną.

Wspomina na wstępie o podróży swej z Kołomyji do Krakowa, o swej przypadkowej żydowskiej towarzyszce, szczęśliwy, jak twierdzi, że dane mu było spędzić ten czas na rozmowie z osobą tej samej rasy, co i jego Zbawiciel. Mówi potem o ruchu w Anglji, o swych częstych kazaniach w londyńskim Hyde-Parku, o sukcesach i zdobyczach, o rabinach, występujących w kościele i księżach, którzy głoszą swe hasła w synagogach, o Żydach, których, naturalnie, cemi niezmiernie i o innych, którzy znowu lgną do niego. Krótko — idylla.

PRZEZ USTA ŻYDOWSKIEGO TŁUMACZA...

Główny wróg, zaznacza, to ateizm. Więc opowiada dalej, wnikliwie zresztą i inteligentnie, jakto na wspólnie urządzonym z ateistami meetingu on mówił o Bogu, a oni o Naturze, jak obalił wszystkie ich twierdzenia, dowodząc, że właściwe, etymologiczne znaczenie słowa „natura“ to — „To, co zostało zrodzone“, czyli „Twór“. A jako „Twór“ nie może „Natura“ być „Stwórcą“, lecz musi od Stwórcy pochodzić. Jest nim Bóg, który objawia się jedynie w Chrystusie.

Te słowa, wypowiedziane przez p. Liona, dźwięczą naturalnie, lecz jakże dziwne ich brzmienie, gdy przechodzą przez usta jego żydowskiego tłumacza... Jakoś obco, jakoś nieswojo. To tylko jakby tłumacze nie obcych słów i obcych myśli, oddane wprawdzie wiernie, a jednak — czegoś brak, uleciało jakieś nieuchwytne je ne sais quoi, ulotniła się właściwa, wewnętrzna „barwa“ słowa.

Referat skończony. Cisza.

WYMUSZONE PODZIĘKOWANIE.

Wtem tłumacz, światowiec, parlamentarzysta, dyskretnie zauważa:

— No, właściwie ktoś z państwa powinienby podziękować!

I jedna z pań wstaje, wypowiada kilka słów podzięki, nieśmiało, niezgrabnie, z tremą. I znowu — cisza.

A jednak zdałoby się koniecznie rozwiązać języki. Samo wysłuchanie referatu plus sprowokowane, niefortunne podziękowanie, to stanowczo zamało.

DYSKUSJA NIE KLEI SIĘ.

A więc — dyskusja.

Ale i dyskusja nie „idzie“, nie klei się.

— Czy można być równocześnie ateistą i chrześcijaninem? — zaryzykował wreszcie któryś odważniejszy.

— Czy istnieje antysemityzm w Anglji? — pyta „od rzeczy“ kto inny, zbyt „świecko“ widocznie nastawiony.

Odpowiedź na oba pytania negatywna, z krótką motywacją.

Uznano wreszcie za słuszne zakończyć. Mister Lion jest bardzo zajęty. Raczył zaszczycić Kraków tylko na godzinkę, a teraz czas w drogę. Do Berlina. Tam dziś teren jest podatny, praca postępuje raźno naprzód wśród — komunistów.

Czy nie chodzi przypadkiem o Żydów? Czy i dla nich Żydzi — to komuniści?

NAWRÓT DO PRACHRZEŚCIJAŃSTWA.

„Publiczność“ rozchodzi się, ja pozostaję jeszcze i wdaję się w rozmowę z miejscowymi przywódcami. Dowiaduję się, że działają w Krakowie od roku i pytam bez ogródek:

— Jaka właściwie przyświeca Panom intencja?

Mój interlokutor wydaje się tem pytaniem zupełnie niezaskoczony.

— Chcemy, odpowiada wręcz, skorygować żydostwo przez umożliwienie Żydom nawrotu do prachrześcijaństwa.

— Skoro więc o Żydów wam chodzi, co tu robią nie-Żydzi? Zauważyłem bowiem wśród obecnych znaczny odsetek nieżydowskich twarzy.

WYGLĄD NIE ŚWIADCZY O NICZEM.

Wprawiłem go w zakłopotanie tem mojem pytaniem. Zaczął się wikłać i jąkać. Tłumaczył, że ich podwoje stoją otworem dla wszystkich, że 99 proc obecnych to jednak Żydzi, że zresztą wygląd nie świadczy o niczem.

— Widzi Pan, — dodał, — nikt mnie za Żyda nie uważa, a jednak jestem Żydem.

— Przypuśćmy. Ale w takim razie, chce Pan powiedzieć zapewne, że był Pan kiedyś Żydem, względnie, że jesteś nim z pochodzenia.

— Nie, mój Panie. Jestem Żydem nadal, stuprocentowym Żydem. Religją moją jest tylko chrystjanizm. Ja pochodzę z żydowskiego domu. Mój ojciec był pobożnym Żydem...

— Wybaczy Pan tę śmiałość, ale ojciec zapewne się Pana wyrzekł.

Mała konsternacja.

— Ojciec mój nie żyje, a matka niestety...

Urwał. Uznał widocznie, że się zbytnio zagalopował i dokończył w innym zupełnie duchu:

— Moja matka rozumie mnie najzupełniej, choć sama trwa nadal wiernie przy swojem.

DLACZEGO NIE — DO ŹRÓDŁA?

— Mówicie, — pytam dalej, — że dla was chrześcijaństwo jest dalszym ciągiem żydostwa, waszem hasłem jest, że Chrystus nie przyszedł zmieniać, lecz uzupełniać. Więc logika nakazywałaby nie wracać do chrystjanizmu, lecz raczej czerpać z tego źródła, z którego i Chrystus czerpał, z żydostwa?

Nie otrzymałem na to odpowiedzi. Kilka tylko ogólników, że żydostwo to kazuistyka, że jest wypaczone i t. p.

Moim rozmówcom nagle zaczyna być śpieszno. Ja, przeciwnie, mam czas i — ochotę do pytań.

— Czy cała wasza literatura wydawana jest w Anglji?

— Nie. Wydajemy też w Polsce. Ja osobiście i mój towarzysz, tłumacz p. Liona, p. B. z Warszawy, wydajemy obecnie te oto broszury.

„QUO VADIS...“

Wręczył mi je. Jedna nosi tytuł „Quo vadis Israel“, druga o podobnym temacie, wyszła spod pióra mego rozmówcy, którego pseudonim autorski brzmi Ben-Dojw.

Nasunęła mi się myśl.

— Czy sjonizm wchodzi w krąg waszych zainteresowań?

— Owszem. Właśnie w tych broszurkach mowa o tem.

„MOŻE PAN ZAGLĄDNIE WE ŚRODĘ?...“

Cieszyłem się bardzo z mej zdobyczy, lecz na krótko tylko. Bo nagle Ben-Dojw popatrzył na mnie podejrzliwie, namyślił się i wyciągnął rękę po tę duchową strawę, którą mnie przed chwilą uraczył.

— Pan wybaczy. Niestety tych broszur nie mogę Panu w tej chwili pozostawić. Za parę dni dopiero. Dziś nie. Może Pan zaglądnie do nas we środę, otrzyma je Pan wtedy spewnością.

Podziękowałem naturalnie za zgrabnie wplecione zaproszenie i — wyszedłem. Prześladowało mnie jakieś uczucie niesamowitości, wiejące od tych młodych ludzi, którzy chcąc przyciągnąć, tak silnie odpychają, którzy mieniąc się Żydami, są tego najbardziej rażącem zaprzeczeniem. I przypomniały mi się słowa Proroka, przed wiekami wypowiedziane, a jakże wciąż jeszcze, niestety, aktualne: „Twoj burzyciele i twoi niszczyciele, z pośród twego wyjdą grona“.

DR. H. PFEFFER.

KĄCIK HIGIENY

Choroby, których możnaby uniknąć

Pracy zawodowej towarzyszą często chroniczne choroby i cierpienia przewodu pokarmowego, wywołane przez mimowolny tryb życia i nieregularne odżywianie się. Na choroby zawodowe tego rodzaju narażeni są zwłaszcza kolejarze, ajenci handlowi podróżujący i robotnicy pracujący zdala od domu. Odżywiają się oni pokarmami suchemi, niegotowanemi, nieświeżemi; wywołuje to często niestrawności, a po pewnym czasie spro wadza upadek sił.

Na choroby żołądka narażeni są szczególnie pracownicy jadłodajni, którzy nadużywają alkoholu i jedzą potrawy z ostremi przyprawami.

Na to samo niebezpieczeństwo narażeni są również rzeźnicy. Choroby żołądka mogą jednak powstać w inny sposób. Np. u metalowców, szlifierzy, występuje często wrzód żołądka, tworzący się wskutek połykania ostrego pyłu, unoszącego się w miejscu pracy, — pył taki rani ściany żołądka i powoduje nadżerkę. Tak samo wrzód żołądka występuje wśród robotników fabryk sztucznego jedwabiu pod wpływem bodźców chemicznych.

Cierpienia jelitowe są częste u hutników i robotników pracujących w gorącu, pod wpływem nadmiernego picia wody. Na nieżyty jelit chorują też robotnicy, pracujący w zimnie i wilgoci.

Na chroniczne zaparcie cierpią osoby, pracujące w pozycji siedzącej np urzędnicy, krawcy i t. p.

Jak widać z tego każda niemal choroba ma swe tło zawodowe. Wszystkich tych chorób możnaby uniknąć, gdyby praca ludzka była należycie zorganizowana pod względem higjeny i gdyby każdy człowiek pracujący wiedział, jakie mu grożą szkodliwości zawodowe i jak ich można uniknąć.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Herkulanum i Samarja

NOWE SUKCESY ARCHEOLOGÓW.

Najsolidniejsze, znane w całym świecie z dokładności i ścisłości swych informacyj pismo angielskie „Times" zamieszcza ostatnio arcyciekawe dane o postępach prac archeologicznych w Herculanum i Samarji.

HERCULANUM.

Zacznijmy od Herculanum. Wiemy wszyscy, jak to panowanie Tytusa zostało w 79 roku nowej ery w niespełna dziesięć lat po zburzeniu Świątyni w Jerozolimie, zakłócone przez straszliwą erupcję Wezuwjusza, która przyniosła zagładę trzem pięknym miastom rzymskim: Stabiae Herculanum i Pompei.

A więc Herculanum.

RZYMSKA SYPIALNIA.

Oto kilof i łopata robotnika, pracującego pod kierownictwem uczonego historyka sztuki i archeologa odsłoniły śliczną sypialnię patrycjusza. Obok wspaniałego łoża bogato rzeźbionego stoi mały, lecz jakże artystycznie inkrustowany kością słoniową stoliczek nocny. Opodal inny stolik, wykonany z marmuru. W jednym kącie widnieje przeznaczona do siesty popołudniowej — po skonsumowaniu solidnego prandium — kanapa z drzewa cytrynowego. W drugim kącie znów możemy podziwiać zgrabną niszę, mieszczącą w sobie figurynki bogów domowych — owe sławne Lary — i wizerunki przodków. W niszy tej odgrzebano kunsztowną skrytkę, a w niej — precjoza z drogich kamieni i rżnięte w kamieniach flakony dla cennych, arabskich pachnideł. Jakbyśmy widzieli w tej chwili Petronjusza herkulańskiego, podnoszącego ku swym wykwintnym nozdrzom flakonik z werweną.

PRZYBYTEK NIMF.

Idziemy dalej: Wchodzimy na wewnętrzne podwórko, typowe dla domów bogatych Rzymian. Oto wielki, rzeźbiony, zdobny w łby marmurowe bestyj i gryfów stół, dokoła którego ongiś, przed wiekami skupiali się wytworni goście w togach, sącząc ze srebrnych kraterów falerno. Przy jednym z takich stołów odbywała się Trymalchjonowa biesiada, opisana tak obrazowo przez autora „Satirikonu".

Nie o stół jednak chodzi. Wgłębi podwórka wznosi się maleńka świątynia, coś w rodzaju pawiloniku, poświęconego nimfom. — Świątyńka ma z boku duże nisze, w których prawdopodobnie stały kiedyś posągi. Kogo jednak przedstawiały i czyjego były dłuta? — nie wiemy. Fasada świątyni nimf przyozdobiona jest barwną mozaiką z różnokolorowych szkiełek. Dokoła nisz wiją się kamienne, rzeźbione w marmurze liście winorośli i caprifoljum. Wgłębi nisz widnieją — na tle niebieskiem — marmurowe girlandy, splecione z liści i owoców, a wśród nich — sceny myśliwskie. Tu psy gonią jelenia, ówdzie niewiasta naciąga cięciwę łuku. Może to psy własne gonią ciekawego Akteona? Może Artemida-Djana chce ugodzić strzałą jelonka?

Uczony włoski prof. Amateo Maiuri zapewnia, że mozaika na fasadzie maleńkiej świątyni nimf w pogrzebanym domu kerkulańskiego patrycjusza dziwnie przypomina późniejsze, bizantyńskie mozaiki.

SAMARJA .

Wędrówka po odgrzebywanem spod wezuwjuszowych popiołów Herculanum zaprowadziłaby nas zadaleko. Przenieśmy się więc na chwilę do innego miasta zamierzchłej starożytności, które również dzięki pracy robotnika i erudycji archeologa wyjrzało na światło dzienne. Mamy na myśli Samarję (Szomron) perłę biblijnej Palestyny.

Już przed wojną ekspedycja archeologiczna uniwersytetu Harvard (Ameryka Półn.) dogrzebała się w Samarji cennych zabytków w postaci starych pieczęci, ceramiki, szczątków zamku królewskiego itp. Ostatnio, wyprawa archeologów amerykańskich i angielskich znalazła w Samarji jeszcze więcej arcyzajmujących wykopalisk. Przedewszystkiem odgrzebała potężne fundamenty dawnych murów obronnych akropolu miejscowego. Fundamenty te świadczą o wysokim poziomie archaicznej sztuki budowlanej. Następnie zidentyfikowano szczątki, świątyni, zbudowanej w swoim czasie ku czci cezara Augusta.

Znaleziono ponadto w Samarji liczne rzeźby, przedstawiające cherubinów, lwy, byki, kwiaty, palmy itd. Wygrzebano też liczne posążki bóstw egipskich, coby potwierdzało starożytną relację o zbudowaniu przez Salomona świątyni egipskiej na cześć córki współczesnego mu faraona.

Naogół biorąc, palestyński korespondent „Timesa" stwierdza — w odniesieniu do wykopalisk z Samarji — rzecz znamienną: w miarę postępu badań archeologicznych na terenie Samarji sprawdzają się i nabierają walorów historycznych opowieści biblijne, uważane doniedawna za wytwory bujnej, wschodniej, egzaltowanej wyobraźni.

—o—

Moskwa zaczyna — jeść

W Moskwie czynione są rozległe przygotowania do rozpoczęcia sprzedaży chleba bez kart kontyngentowych, co ma według znanego rozporządzenia rady komisarzy ludowych nastąpić już 1 stycznia 1935. Komisarjat przemysłu żywnościowego zatwierdził w tych dniach plany budowy nowych piekarń. Od 1 stycznia piekarnie moskiewskie będą produkować dziennie 20 ton chleba. Piekarnie wybudowane zostaną przy 330 zakładach przemysłowych i gospodarstwach wiejskich w rejonie moskiewskim. — Równocześnie rozszerzona zostanie sieć punktów sprzedaży chleba, która podlegać będzie specjalnej komisji nadzorczej. Nowe miejsca sprzedaży chleba otwarte zostaną już 28 grudnia. W Moskwie zostanie otwartych 148 punktów sprzedaży chleba. — Oprócz tego w 280 sklepach sprzedawana będzie mąka i kasza.

—o-§-o—

Atakcje dla turystów

Z Paryża piszą nam: Rue de Lappe od lat jest atrakcją dla turystów. Cudzoziemcy, zwiedzający Paryż, szukają chętnie pikanterji, sensacji i dreszczyków zgrozy, a rue de Lappe daje im to wszystko obficie. W ostatnich czasach zaczęto się nad tem zastanawiać, czy tam wszystko jest prawdziwe, czy tylko zręcznie wyreżyserowane, począwszy od panującego półmroku aż do obowiązkowych bójek apaszy.

Policja przedsięwięła w tej dzielnicy kilka obław, których przebieg nie zawsze bywał spokojny. Na czyjś tajemniczy sygnał „Wingtdeux", co ma oznaczać policję, gasły nagle lampy i wśród powstałej paniki znikały podejrzane elementy. I na ten temat kursowały rozmaite komentarze, niektórzy twierdzili nawet, że te obławy są zainscenizowane przez policję, celem przyciągania obcych, czyli dla podniesienia ruchu turystów.

Aż w tych dniach, zblazowani turyści mieli prawdziwą, stuprocentową sensację. W jednym z lokali dancingowych znaleziono zamordowaną kobietę, ze śladami uduszenia na szyji. Przez dwa dni lokal był zamknięty, ale po otwarciu napływ gości był tak liczny, że musiano całą ulicę zamknąć i wpuszczano gości tylko po uprzedniem wylegitymowaniu. Przestępstwo wróciło ulicy de Lappe splendor świetności.

Kruszejące skały wodospadu Niagary

Słynny wodospad Niagary powoli, lecz stale zmienia swe kształty wskutek kruszenia się, pod naciskiem olbrzymiej masy wód jego, skał, stanowiących podłoże wodospadu i sterczących wśród prądu.

Przed kilku miesiącami doniesiono o runięciu takiej skały, sterczącej w t. zw. Podkowie, stanowiącej kanadyjską część wodospadku.

Obecnie znów donoszą o oderwaniu się od t. zw. Stołowej skały (Table Rock), znajdującej się na samym krańcu również kanadyjskiej części wodospadu i runięciu w przepaść odłamu wagi około 200 ton.

Zarządca parków Niagary oświadcza, że w miejscu, gdzie część Stołowej skały runęła w przepaść, kształt wodospadu zmienił się z wypukłego na wklęsły.

To samo stało się przed kilku laty po amerykańskiej stronie Niagary.

Nowy zwrot w sprawie synka Lindbergha

Jak opowiadają dzienniki nowojorskie, w sprawie porwania i zamordowania synka słynnego lotnika, płk. Lindbergha, nastąpił zwrot nieoczekiwany.

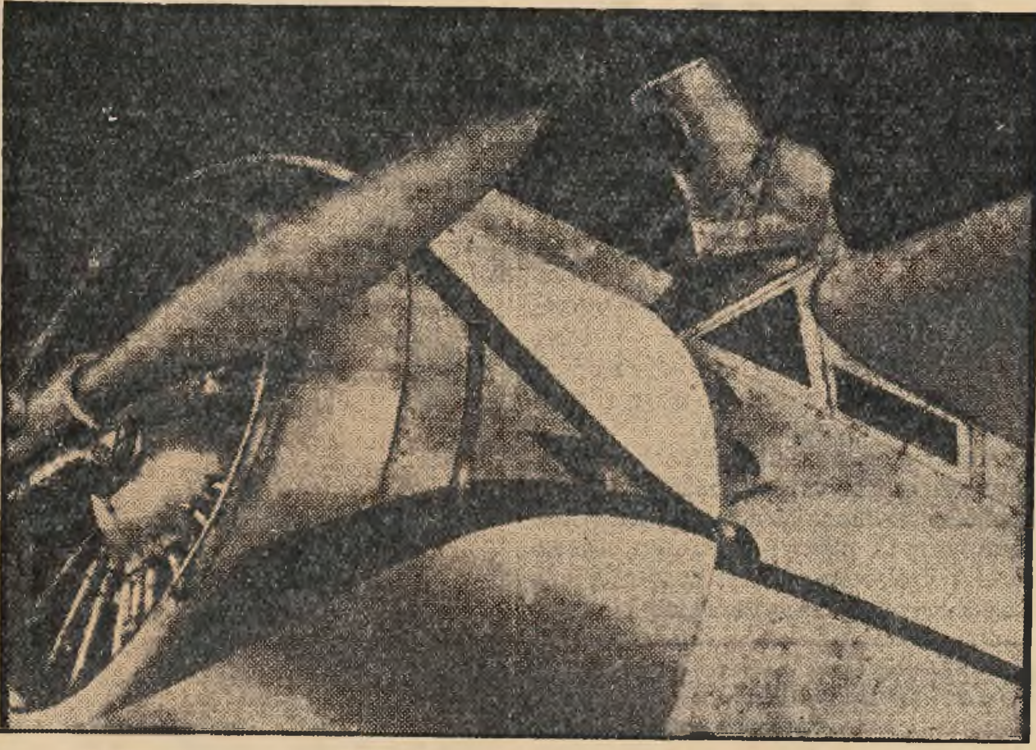
Oto niejaki Robert Wildy, karany więzieniem przestępca kryminalny, miał zeznać wobec świadków, na łożu śmierci, że on to porwał synka Lindbergha, chcąc się „zemścić na bogatych", ale nie miał zamiaru zabić dziecka. Dopiero gdy dziecko zaczęło krzyczeć, pozbawił go życia dwoma uderzeniami pięści.

Willy podpisał nawet to swoje zeznanie. Czy jednak nie jest to mistyfikacja?

Bansail postanawia — milczeć

Londyn 16. 12. (L). Były naczelny redaktor tygodnika, wydawanego w Indjach, „Beansali", postanowił wycofać się z życia politycznego i poświęcić się całkowicie kontemplacji. Beansali postanowił zachowywać nieprzerwanie milczenie. Ażeby wytrwać w swem postanowieniu, kazał zszyć sobie wargi drutem żelaznym, pozostawiając jedynie mały otwór, przez który zapomocą rurki będzie przyjmował pokarm.

Lot stratosferyczny Posta



Amerykański Lotnik Post, podczas swego ostatniego lotu do stratosfery osiągnął w ciągu 2 godzin 10 minut wysokość 14.630 metrów. Na zdjęciu widzimy go na chwilę przed startem

KĄCIK MODY.

Stabilizacja

Najbardziej decydującym momentem w wyborze tualety jest i winno być piękno linji, charakter urody, dla której tualeta jest przeznaczona i dystynkcja. Minęły już czasy, kiedy kobieta czekała na decyzję męża w kwestji sukni, dziś większość kobiet ubiera się za własne pieniądze, są więc paniami swego smaku. Wobec tego, że warunki ekonomiczne, w jakich żyjemy, nie pozwalają nam na zbytnią rozrzutność, musimy w wyborze tualet kierować się w pierwszym rzędzie względami praktycznemi. Każda nowa moda, ustabilizowawszy się, odrzuca wszystko zbędne i niepewne, pozostaje tylko to, co jest skromne, wykwintne i celowe. Tegoroczna moda zapowiada się wyjątkowo skromnie. Nawet tualety karnawałowe nie obiecują być „wielkiemi tualetami“. Na jednej z warszawskich rewij ogólnem uznaniem cieszyła się zupełnie wąska czarna suknia, z przodu rozcięta z niewielkim trenem w kształcie rybiego ogona, zprzodu wysoko podchodząca pod szyję, a stylu bardzo wycięta. Jedynem przybraniem były piękne brylantowe klipsy Obok tualet czarnych karnawał przyniesie nam dużo modeli kolorowych.

Gatunki tegorocznych materjałów na popołudnie i wieczór odznaczają się wyjątkową dobrocią. Cieniutki aksamit jest tak elastyczny, że można zeń układać najmisterniejsze kokardy i żaboty, tafta posiada sztywność dawnych taft, ale zato nie pęka i nie gniecie się.

Naogół moda tegoroczna wymaga bardzo smukłej sylwetki. Kto nie ucieka się do głodówki i nie uprawia sportów, musi nosić gumowy pas z lastexu, który przylega do ciała niczem własna skóra. Jeżeli już mowa o pasach, nie od rzeczy będzie poświęcić kilka słów bieliźnie. Nocne koszule tracą swój charakter tualet balowych i upodabniają się raczej do skromnych sukienek stylowych; falbanki, aksamitki, bufki — oto przybranie koszul nocnych. Koszulka dzienna jest jasna, w odcieniu błękitnym lub różowym i sięga za kolana. Uszyta jest z crepe lavable, lub, jeśli kogo stać, z satinu. Majteczki takie same jak koszulka. Piżamy na rano przybrane są tylko monogramami. Luksusowa bielizna pościelowa uszyta jest z satin po błyszczącej stronie i przybrana plisą z satin po stronie matowej Ozdobiona jest jedynie pięknym monogramem.

Celine.



WTOREK, 18. GRUDNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Stefana Rachonia, 12,45 Z Warszawy: „Kazik, tabliczka czekolady i ja“ pogawędka dla dzieci młodszych — wygł. Stary Doktor, 13 Z Warszawy: a) dziennik południowy i b) d. c. koncertu zespołu Stefana Rachonia, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Pogadanka: „Znaczenie półkolnji dla zdrowia dziecka“ wygł prof. Marja Latkowska, 15,45 Muzyka salonowa z płyt w wyk. ork. Edith Lorand, 16,45 Z Warszawy: skrzynka P. K. O., 17 Recital śpiewaczy Heleny Zboińskiej- Ruszkowskiej (sopr.), akomp. Wacław Geiger, 17,25 Z Warszawy: „Zarobkowanie bezrobotnych“ wygł. p. Seweryn Hartman, 17,35 Muzyka lekka z płyt, 17,50 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego, 18 Poradnik turystyczny, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Mozart: Konzertantes Quartett — na obój, klarnet, waltornię i fagot z tow fortepianu. Wykonawcy: pp. F. Nierychło, St. Kmieć, Ant. Tomeczek, Ludwik Michniewski, Olga Martusiewicz, 18,45 Z Warszawy: szkic literacki — wygł. dr. Tadeusz Boy- Żeleński: „Blaski i nędza króla Voltaire'a“, 19 Z Warszawy: koncert chóru ukraińskiego im. Łysenki pod dyr. Sołłohuba, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Szarada muzyczna z płyt (Konkurs z nagrodami dla Radjosłuchaczy), 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 20—22,15 Z Warszawy: „Biały Mazur“ — operetka w 3-ech aktach Fr. Lehara w radjofon. i reżys Michaliny Makowieckiej, pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, w I-szej przerwie: dziennik wieczorny, w II-giej przerwie: „Jak pracujemy w Polsce“, 22,15 Koncert reklamowy, 22,30 Sławni wirtuozi (kwadrans muzyki hiszpańskiej) z płyt, 22,45 Odczyt w języku niemieckim pt.: „Boże Narodzenie w muzyce polskie“ wygł. dr. Zdzisław Jachimecki, prof. U. J., 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,30 Z Warszawy: Suita divertissement Aleksandra Tansmana — płyty z objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45 Płyty (stare walce), 16,45—18 p. Kraków. 18 Wiadomości rolnicze, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Płyty, 19,45—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Giełda zboż. i towar. 15,40 Wiadom bież., 15,45—18 p. Kraków, 18 „Jura“ — pióra Fierli, 18,15—22,30 p. Kraków, 22,30 Moniuszki „Bajka“ w wyk. ork. symf. pod dyr. Mazurkiewicza (płyty), 22,45 „Romantyczny alpinista“ — felj. Z. Kossak-Szczuckiej, 23—23,30 p Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,35 p. Kraków, 17,35 Pieśni rosyjskie w wyk. p. K. Kuźniecowej (sopr.), 17,50 Skrzynka poczt. techn. — inż. Miński, 18 Lwowski biuletyn turyst, 18,05 „O nieustającej wystawie grafików“ — felj. wygł. p. J. Kilian- Stanisławska, 18,15—22,45 p. Kraków, 22,45 „W najbardziej zapadłym kącie półwyspu Bałkańskiego“ — felj. podróżn. wygł. Z. Szwejkart, 23—23,30 p. Kraków

Wiedeń (506,8) 17,25 Recital fortep., 21,15 Koncert europejski, dyr. Kabasta, 24 Muzyka wiedeńska.

Paryż (312,8) 21,15 Koncert wieczorny, 22 „Toi c'est moi“ — operetka Simonsa.

Rzym (420,8) 17,10 Muzyka lekka, 20,45 Koncert muzyki polskiej.

Praga (470,2) 17,50 Recital śpiewaczy, 19,10 Koncert kwintetu dętego, 20,45 Koncert symfoniczny, dyr. Jeremias.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Gościnne występy Operetki wileńskiej

„Der Amerikaner Litwak“

Operetka w dwóch aktach z epilogiem Liescha, muzyka Olszanieckiego.

Przyznaję się całkiem otwarcie, że nie znam p. Liescha, jak wogóle nie znam wszystkich producentów „macherajek“ amerykańskich Mam jednak wrażenie, że ze wszystkich tych „macherajek“ Amerykański Litwak“ jest stosunkowo produktem najbardziej czystym i strawnym. Nawiasem powiedziawszy, ta literatura „ludowa“ jest niezmiernie ciekawym dokumentem do poznania psychiki amerykańskiego społeczeństwa żydowskiego, z każdego bowiem utworu dowiadujemy się, jak dalece asymilacja wżarła się w organizm żydostwa amerykańskiego. Ta literatura mimowoli przypomina nam dramaty Weitera i Asza, jak np. „Czasy mesjaszowe“, które chcą nam dać przekrój dawnej rodziny żydowskiej u nas w Polsce, względnie w dawnej Rosji, kiedyto kapitalizm wdarł się w kraj gospodarki nawpół jeszcze prymitywnej i feudalnej. Rodzice zakładają fabryki, robią interesy, dziadek modli się gdzieś na strychu, a dzieci same sobie pozostawione kłaniają się obcym bogom. Tensam proces jest tematem niejednej „macherajki“ amerykańskiej. A dowiadujemy się z tej literatury, że rodzice w gonitwie za businessem nie widzą nawet, jak dzieci od nich odchodzą. I „Amerykański Litwak“ p. Liescha jest takim dokumentem socjologicznym, odsłaniającym nam tragedję żydowskiej rodziny amerykańskiej.

Pierwszy akt ma fabułę żywą, wprowadzając na scenę całą galerję typów i typków, ilustrującą nam proces rozkładu rodziny żydowskiej w Ameryce Ojcowie zajmują się litylko interesami, dzieci szybko się amerykanizują, a w domu pozostaje jako symbol odwiecznego żydostwa stara babka. Drugi akt jest przewlekły i nużący, całość jednak trzyma w zwartych klamrach piękna i melodyjna muzyka p. Olszanieckiego, czerpiąca w pierwszym zwłaszcza akcie ze skarbnicy motywów ludowych, a w drugim akcie transponująca te motywy na glebę jazzu. Napewno operetka zyskałaby tylko na wrażeniu, gdyby ją jeszcze bardziej skondensowano i gdyby p. Kadisz jako reżyser jeszcze intensywniej korzystał z ołówka, skreślającego niepotrzebne dłużyzny.

Że „operetka wileńska“ posiada aktorów solidnych, wiemy doskonale, wszak tensam zespół przed kilku laty podczas swego pobytu w Krakowie wystawił po raz pierwszy (poza Habimą) nietylko w Polsce, ale i na świecie „Golema“ Leiwika. Przypominam sobie radość tych artystów operetkowych, gdy mogli odetchnąć atmosferę wielkiej sztuki! Panowie Chasz, Kadisz i Grodner — daliście nam przed kilku laty wielkie święto sztuki żydowskiej, a to obowiązuje do dalszych tego rodzaju czynów. Jesteście aktorami rzetelnymi, dlatego mamy prawo domagać się od was, byście się liczyli z atmosferą Krakowa i dali nam nietylko operetki i melodramaty, ale też i dzieła naprawdę znajdujące się na wyżynie artyzmu. Po każdej premjerze operetkowej będziemy wam przypominać, że wyście pierwsi wystawili „Golema“ i żądać od was będziemy honorowania dalszych weksli, jakie szczerzy aktorzy żydowscy zaciągają wobec sztuki żydowskiej.

Wrcając do operetki p. Liescha, stwierdzić możemy, że robota była schludna i że aktorzy po ludzku zagrali swe role. Pyszną była stara babcia, którą odtworzyła pani Nechama, pełnym werwy artystą okazał się znowu p Chasz, umiejący w bardzo miły sposób nawiązać kontakt z publicznością, suchy i dosadny humor demonstruje nam p. Kadisz, pełną temperamentu śpiewaczkę i artystkę o dużym umiarze jest pani Winter, aktorem z prawdziwego zdarzenia jest p. Grodner. Reszta zespołu tj. panie Idina, Topel i Reicher oraz pp. Blacher i Rabin stworzyła nam szereg całkiem udanych epizodów.

Publiczność doskonale się bawiła, a recenzent ma tylko jedno życzenie, by usunąć z epilogu tj. z piosenki z taką brawurą odtworzonej przez p. Chasza, przykry dysonans i by wyrzucić z drugiego aktu zbyt już bezsensowne kawały.

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd konjunktur

Poprawa konjunktury, czy stabilizacja kryzysu?

Wiadomo jest, że główni apostołowie optymizmu gospodarczego pochodzą z za Oceanu. Co kilka dni otrzymują biedne, wycieńczone kryzysem kraje Europy, optymistyczną odżywkę kablogramem amerykańskim, że już jest, względnie w najbliższych dniach będzie lepiej. Giełdowe pismo francuskie **„La Situation Economique et Financiere“** zadało sobie trud statystycznego zestawienia proroctw konjunkturalnych, które od roku 1929 zrodziły się na gruncie amerykańskim. Ze statystyki tej wynika, że nie minął ani jeden tydzień w ostatniem pięcioleciu, w którymby wyczerpująco i przekonywująco nie wykładano nam ze źródeł amerykańskich, że wszystko przemawia za natychmiastową poprawą.

Ale poco rozpatrywać minione już i przebrzmiałe proroctwa. Dopiero przecież kilka dni temu Henryk Ford na bilansowem, dorocznem zebraniu dyrektorów jego Zakładów automobilowych, oznajmił, że kryzys bezwzględnie przemija. Oświadczenie to oparł **Ford** na wzroście produkcji jego zakładów, które w przeciągu pierwszych dziesięciu miesięcy br. wykonały 725.000 wozów wobec 412.000 w tymsamym czasie roku 1933. Ford wobec poprawy konjunkturalnej przystępuje do rozszerzenia swej aparatury produkcyjnej tj. do budowy dwóch nowych stalowni, nowej centrali energji itd.

Równocześnie z wystąpieniem Forda na zebraniu fordowskich Zakładów automobilowych, zanotowano niemniej optymistyczne expose byłego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych p. **G. Dawesa.** Jako zarządca National City Bank skorzystał **Dawes** z perjodycznego zebrania dyrekcji Banku celem podania do ogólnej wiadomości, że najpóźniej w lipcu br. nastąpi okres prosperity. Tu należy przypomnieć, że tensam, znany zresztą w Europie z arrangement reparacyjnego p. Dawes, w roku 1930, będąc natenczas jeszcze tylko generałem, oświadczał wręcz, że wogóle nie może być mowy o tem, jakoby był na świecie kryzys, że jest to zwyczajna omyłka spowodowana przez ludzi nieumiejących należycie gospodarować, a zarażających swem niepowodzeniem otoczenie.

Tymczasem, jak gdyby na złość wielkim kapitanom przemysłu amerykańskiego, ogłasza w pierwszym tygodniu grudnia **Biuletyn Amerykańskiej Federacji Pracy** dane co do stanu bezrobocia. Z danych tych wynika, że bezrobocie w Ameryce przedstawia się obecnie w cyfrze **10,671.00 ludzi, podczas gdy z końcem u. r. wynosiło „tylko“ 10,122.000 osób.** Biuletyn Federacji Pracy przewiduje dalszy wzrost bezrobocia, gdyż indeks zatrudnienia gospodarczego wykazał w listopadzie br. spadek o dalszych 2,06 procent. Taksamo pesymistycznie jest usposobiony ostrożny w swych przewidywaniach londyński perjodyk ekonomiczny **„The Economist“.** Wykazuje on mianowicie, że tendencja spadku cen towarowych bynajmniej nie została zahamowana. Ciekawa statystyka cen, — prowadzona jak wiadomo w skali światowej tylko przez dwie poważne instytucje w całym świecie, a mianowicie przez Instytut Irwinga Fishera w Ameryce i przez redakcję „The Economist“ w Londynie, — wskazuje wedle tego ostatniego pisma, że od sierpnia br. po koniec listopada da się zaobserwować **wyraźna deruta notowań.** Tabelka ruchu cen wedle „The Economist“ wygląda następująco:

	Anglja	St. Zjed.	Francja
29 sierpnia 1934	111,1	115,6	82
26 września 1934	108,7	116,1	81,4
1 grudnia 1934	106,7	114,6	79,1

(W indeksie przyjęto ceny z dnia 18 września 1931 za równe 100).

Pogorszenie się poziomu notowań towarowych stoi zazwyczaj w ścisłej łączności z międzynarodową wymianą towarów. Jakkolwiek dzisiejsza wymiana towarowa pomiędzy krajami nie jest tylko wynikiem zdolności zbytu tj. wynikiem poziomu cen i warunków zapłaty, ale przedewszystkiem ruchu wymiany towarowej zależny jest dziś od umów kontyngentowych i kompenzacyjnych, to jednak w ramach furtek, które umowy te pozostawiają, potrafi deruta cen wywoływać zamieszania rynkowe. A także i vice versa agresja eksportowa powoduje znów w dalszym ciągu dalszą zniżkę cen. **Otóż agresja eksportowa wzmaga się w ostatnich czasach w silnym stopniu. Dotyczy ona bezpośrednio m. in. także i wewnętrznej sytuacji w Polsce.** Niewiadomo ile jest w tem prawdy, ale wedle londyńskiego **„Manchester Guardian“** miał przybyć do Polski w pierwszej dekadzie bm. przedstawiciel japońskiej firmy eksportowej „Mitsui“ i oferować różne wyroby włókiennicze po cenach o 10 proc. niższych od najniższych notwań manchesterskich. Z polskich kół fachowych wiadomości tej zaprzeczają. Natomiast jest faktem znanym polskim fachowcom, że przed kilkunastu dniami odwiedził Polskę przedstawiciel pewnej firmy japońskiej i oferował po nader niskich cenach jedwabie. Dokonano nawet szeregu mniejszych transakcyj z odnośną firmą japońską. O ile Japonja ma uchodzić za symptom ponawiającej się obecnie ofensywy eksportowej, to w takim razie należałoby wskazać na fakt, że wedle doniesień **„Prager Börsencourrier“ wpłynął niedawno na ręce rządu japońskiego memorjał, wykazujący konieczność natychmiastowego rozpoczęcia ataku przemysłu japońskiego na kraje Europy środkowej, na Grecję, Turcję, a nadewszystko na Palestynę i Syrję.** W odniesieniu do Palestyny i Syrji wykazane mają być we wspomnianym memorjale znaczne możliwości zbytu dla artykułów przemysłu budowlanego (żelazo, rury, sanitarja).

Z licznych przytoczonych symptomów, zebranych jako wyniki przeglądu gospodarczego za czas jednego tygodnia, widać, że trudno byłoby jeszcze w tej chwili ustalić czy i co przemawia za możliwością poprawy konjunktury, czy też za stabilizacją kryzysu. **(Bgr).**

Ustawodawstwo gospodarcze

W dniu 15 bm wyszedł z druku Nr. 107 Dziennika Ustaw R. P., w którym ogłoszone zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 bm. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 października br. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (poz. 951);

rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 listopada br. w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego (poz. 952);

rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 bm. w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R R. o zniżkach celnych na jabłka świeże (poz. 953);

rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 12 bm. o wypuszczeniu I serji 5-procentowej państwowej renty wieczystej (poz. 954).

Pozatem ogłoszone zostało oświadczenie rządowe z dn. 1 bm. w sprawie przystąpienia W. M. Gdańska do konwencji handlowej i nawigacyjnej między **Polską a Turcją z dn. 29 sierpnia 1931 r.** (poz. 957).

Monitor Polski Nr 288 z 15. XII. 1934 przynosi w dziale urzędowym pod poz. 396 **Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 grudnia 1934 r.** w sprawie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego na rok służbowy 1935/36.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dń. 27 listopada 1934 o zmianie rozporządzenia z dn. 17 maja 1933 r. o ustanowieniu granic uchybień obiegowych dla narzędzi mierniczych, znajdujących się w obrocie publicznym.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 28 listopada 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Skarbu o dietach dziennych dla członków Komisyj Rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi.

Szczegóły porozumienia kontyngentowego polsko-niemieckiego

Polski eksport żelaza do Sowietów

Pomiędzy Polską a Sowietami zawarte zostało porozumienie kontyngentowe na r. 1935. W myśl porozumienia tego zabezpieczonym został polski **eksport żelazny** w wysokości 20 tys. ton żelaza walcowanego i 7 tys. ton rur. Wzamian zobowiązani zostaliśmy do zakupna w Sowietach pewnych ilości futer, ryb, kawioru, wina, ciężkich chemikalij i atracytu. Obowiązuje porozumienie celne z czerwca 1934.

* * *

„Deutscher Handelsdienst“ donosi z Moskwy o rokowaniach, prowadzonych przez rząd sowiecki z przedstawicielami polskiego przemysłu w sprawie zawarcia umowy o dostawę fabrykatów przemysłu metalurgicznego z Polski wzamian za wywóz sowieckiego surowca żelaznego do Polski. Komentując tę wiadomość, „Boersen Ztg.“ przypomina podobne oferty, czynione w ostatnim czasie przez Sowiety w różnych krajach Cytując opinję tzw. Komitetu Rosyjskiego Gospodartswa Niemieckiego, „Die Ostwirtschaft“ tłumaczy postępowanie Sowietów istnieniem wielkich zapasów surowca żelaznego, powstałych wskutek przewag produkcji surowca nad produkcją stali i żelaza walcowanego na obszarze ZSRR. Opinji tej przeciwstawia dziennik niemiecki doniesienia prasy sowieckiej, mówiącej o konieczności zwiększenia produkcji surówki żelaznej w związku ze wzrostem zaopatrzenia ZSRR., dodając, że Sowiety eksportują również zboże, mimo, iż zapasy jego nie wystarczają na pokrycie zapotrzebowania własnej ludności.

Rosja płaci gotówką!

W polityce udzielania zamówień zagranicznych przez organizacje sowieckie dokonywa się obecnie zmiana. Wysokie oprocentowanie, które pociągało za sobą uskutecznianie zakupów zagranicznych na kredyt długoterminowy, podrażało import do Rosji artykuły. Z tego względu organizacje sowieckie zdecydowane są przejść stopniowo na system zakupów gotówkowych. Przytem jednak niezbędna na ten cel gotówka ma być uzyskiwane przez bezpośrednie operacje finansowe Sowietów. Komisarjat dla handlu zagranicznego przewiduje, że banki w Europie zachodniej i w Stanach Zjednoczonych byłyby skłonne finansować pośrednio transakcje z Sowietami, uskuteczniane przez koncerny przemysłowe tych państw. Nowy system sowieckich zakupów zagranicznych zastosowany będzie w pierwszym rzędzie w Anglji, przyczem sowiecka organizacja handlowa w Londynie Arcos otrzymała już wskazówki w sprawie podjęcia odnośnych pertraktacyj.

Opłaty na Fudusz Eksportowy

Opłaty na Fundusz Eksportowy mogą być obecnie wypłacane tylko w gotówce. Fundusz Ekspor

towy przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych zaprzestał zakupywania wszelkiego rodzaju zaświadczeń o kompensacyjnym wywozie.

Kontyngenty na przywóz z Francji

Wydział Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemyslu i Handlu uruchomił **kontyngenty przywozowe dla Francji na IV. kwartał br.** w porównaniu z III kwartałem br. kontyngenty zostały przeciętnie podwyższone o 10 proc. Żadnych poważniejszych zmian przyznane Francji kontyngenty nie wykazały. Kupcy, zainteresowani importem z Francji winni niezwłocznie zgłosić swoje zapotrzebowania za pośrednictwem właściwych organizacyj.

Rzemieślnicy muszą mieć karty rzemieślnicze

W dniu 31 bm. upływa ostateczny termin rejestracji praw nabytych rzemieślników, prowadzących samodzielnie warsztaty rzemieślnicze, bez posiadania kart rzemieślniczych.

O ile rzemieślnicy nie zastosują się do wymagań ustawy i nie zarejestrują swych warsztatów, bardzo wielu z nich straci jedyne źródło zarobku, gdyż nie wolno im będzie prowadzić pracowni.

Do zarejestrowania warsztatu rzemieślniczego u władz przemysłowych pierwszej instancji, wymagane jest zaświadczenie właściwego zarządu gminnego miejskiego lub wiejskiego o samoistnem wykonywaniu rzemiosła, wydanem przed dniem 15 grudnia 1927 r.

Można też przedstawić dyplom mistrzowski, lub czeladniczy danego zawodu, albo też świadectwo przemysłowe z 1927 r., jako dowód, że wtedy dany rzemieślnik prowadził warsztat.

Gdyby uzyskanie któregokolwiek z tych dokumentów było utrudnione, można je zastąpić wiarogodnemi dowodami z posiadania uprawnienia przemysłowego. Wystarczającem w tym wypadku jest przedstawienie dowodu zapłacenia podatku dochodowego, bądź też dowód zarejestrowania pracowników danego warsztatu rzemieślniczego w kasie chorych.

Dokumenty zastępcze muszą mieć te same daty co i dokumenty właściwe.

ZE SPORTU

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO CUIAVI
Cuiavia—I. K. P. (Łódź) 9:7

W bokserskich drużynowych mistrzostwach Polski, pokonała w Inowrocławiu niespodziewanie Cuiavia — IKP. Wyniki walk były następujące: waga musza **Łada (C)** zwycięża **Pawlaka (I)**, w. kogucia **Rogowski (C)** remisuje ze **Spodenkiewiczem (I)**, w. piórkowa **Dziak (I)** wygrywa wobec nadwagi **Woźniakiewicza w. o.** W walce towarzyskiej wygrywa Woźniakiewicz, w. lekka wobec dyskwalifikacji **Fabińskiego (C), Banasiak** zdobywa punkty walkowerem, w. półśrednia **Radomski (C)** ulega **Taborkowi (I)**, w. średnia **Chmielewski (I)**, wygrywa z **Lewandowskim (C)**, w. półciężka **Józkowiak** zwyciężył **Wurma (I)**, w wadze ciężkiej Cuiavia zobywa punkty w. o. wobec niestawienia się Krenza.

NEUSTADT AMATOREM

Przed meczem Warta—Makkabi, (który jak już podaliśmy, zakończył się porażką Makkabi 4:12), obradowała komisja PZB, która uznała, iż donie sienie Niem. Zw. Bokserskiego jakoby Neustadt był zawodowcem, były bezpodstawne.

TABELA ROZGRYWEK BOKSERSKICH O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI

wygląda po niedzielnych meczach następująco: 1) **Warta 1, 2 pkt.** st. zwycięstw 12:4, 2) Cuiavia 1, 2, 9:7, 3) IKP. 1, 0, 7:9, 4) Makkabi 1, 0, 4:12.

HAKOAH (BIELSKO) ZDOBYWA TYTUŁ MISTRZA KL. A. PODOKRĘGU BIELSKIEGO
Hakoah—Biała Lipnik 2:1 (2:0)

W decydującym meczu o zdobycie mistrzostwa jesiennego klasy A. podokręgu bielskiego, pokonała Hakoah drużynę Biała Lipnik, która uplasowała się na drugiem miejscu przed RKS Czechowice, 4) Czarni Zabłocie, 5) Beskid Andrychów, 6) Soła Żywiec, 7) Grażyna Dziedzice, 8) DFC Sturm Bielsko.

ZAWODY TENISOWE NA KORCIE ZIMOWYM.

Warszawa, 1 . 12. (PAT). W niedzielę wieczorem odbyło się otwarcie zimowego kortu tenisowego na Dynasach. Z tej okazji odbyły się towarzyskie spotkania. W grze pojedyńczej Spychała pokonał Jerzego Stolarowa 6:4, 6:3, Wittmaa zwyciężył Maksa Stolarowa 6:4 6:2 W grze podwójnej para Spychała—Wittman rozegrała z braćmi Stolarowymi, zwyciężając w pierwszym 6:3, zaś w drugim przegrywając 5:7.

UCHWAŁY P. Z. T.

Warszawa, 1 . 12. (PAT). W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie polskiego związku tenisowego. Z wniosków uchwalonych na zebraniu warto przytoczyć następujące: 1) ustalić kolejność rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski w roku 1935 przyznano warszawie, 2) obniżyć składki członkowskie, 3) angażować trenerów krajowych.

Najważniejszą jest uchwała, która decyduje, że w przyszłości każdy klub, który odda swego gracza do rozgrywek międzypaństwowych i davis cup'owych, otrzymać winien od klubu organizującego zawody 10 procent czystego dochodu. Dokonano wyborów do nowego zarządu. Prezesem został ponownie gen. bryg. Gąsiorowski.

MIĘDZYPAŃSTWOWE ROZGRYWKI PIŁKARSKIE
WĘGRY—IRLANDJA 4:2 (2:1)

W Dublinie pokonała reprezentacja Węgier nie spodziewanie Irlandję. Bramki zdobyli Auer 2, oraz Toldi i Markos po jednej, dla pokonanych Winze i Rigby z karnego.

FRANCJA—JUGOSŁAWJA 3:2 (2:1)

W Paryżu wobec 20.000 widzów pokonała Francja szczęśliwie Jugosławję.

Pływaczka pozbawiona amatorstwa



Amerykańska pływaczka Eleonora Holm, która odniosła zwycięstwo w pływaniu podczas Igrzysk Olimpijskich w roku 1932, została pozbawiona amatorstwa za to, że pewna fabryka trykotów użyła jej podobizny jako reklamy swych wyrobów.

KURT SONNENFELD

Ucieczka przed twarzą

(Autoryzowany przekład z niemieckiego)

NIENAWIDZĘ SWEJ TWARZY, PROFESORZE!

„To ja mam być?“ — głos jej zo zdenerwowania stracił dźwięk i barwę — „tą obcą kobietą jestem ja, profesorze?“

Jakdgyby ogłuszona przemianą swej wyrazistej, jasnej twarzy skandynawskiej w typ niemniej uroczy, ale składający się ze słowiańskich i mongolskich pierwiastków, wpatruje się malarka Karen w lustro o trzech taflach, przed którem wspierając się na pielęgniarce, siedzi we fotelu.

„Na pierwszy raz dość siebie pani podziwiała, panno Karen“ — odpowiedział z lekkim uśmiechem prof. Selbe, „jest pani jeszcze rekonwalescentką i dlatego proszę zpowrotem do łóżka. Siostro, prędko proszę“.

Gdy Karen wstaje, uginają się jej kolana tak mocno, że trzęsąc się na całem ciele, prowadzona przez siostrę robi kilka kroków do swego łóżka.

„Za dwa, najdalej trzy dni będzie się pani już tak dobrze czuła, że pozwolę pani na półgodzinny spacer po ogrodzie“, — dodaje profesor, wskazując ręką na wiosnę paryską, kwitnącą przed oknami, „dziś popołudniu możemy już zacząć z naświetlaniem. Niech siostra zarządzi dziś pięć minut słońca górskiego. Napewno doskonale to zrobi pacjentce“.

Powróciwszy do gabinetu naczelnego lekarza kliniki prywatnej, porównywał prof. Selbe zdjęcia panny Karen, dokonane przed operacją i po operacji.

Operacja cudownie się udała. Selbe ma doprawdy teraz rękę nader szczęśliwą. Od czasu, gdy rozbił swe namioty w Paryżu ani jednego fiaska, ani jednego zabiegu nieudanego nie było.

Oby się tylko Annemarie dowiedziała o jego triumfach. Oby sobie teraz uświadomiła, kim jest mężczyzna, którego odtrąciła i upokorzyła. Obraz pacjentki, który trzyma jeszcze w ręku, rozpływa się w jego oczach. Widzi swoją żonę przed sobą, jak ją widział po raz ostatni. W niewyraźnych konturach, ukrywającą się poza firankami, widzi jej chłodną i dumną, ponad wszystko ukochaną twarz. Jakgdyby w mgnieniu jednej sekundy wyłoniła się wtenczas ta twarz nagle przed nim, gdy go wleczono przez ulicę, w której znajdował się jego dom. Ale w tem prawie ekstatycznem janowidzeniu, które pozwoliło mu zapomnieć o tem straszliwie bolesnem upokorzeniu owej sceny, ratując go przed obłędem, zdawało mu się, że istote i tajemnicę tej twarzy tak jasno i jednoznacznie rozumie, jak nigdy przedtem w siedmiu latach jego małżeństwa. A gdy potem obszarpany i w podartem ubraniu, oplwany i błotem obrzucony, znalazł się znowu w swem mieszkaniu, nie dziwił się wcale, że nie było Annemarie i że nawet nie zostawiła mu kilka słów pożegnania.

A teraz mówi Europa o jego operacjach. Europa i Ameryka. Hańbę owej sceny, kiedy był pod pręgierzem, przesłoniła sława. A operacja na malarce Karen sławę tę jeszcze tylko powiększy.

Znowu studjuje porównawcze obie fotografje. Tak, operacja się udała. Ale czy osiągnie pani, panno Karen, swój cel? Nie można uciec przed sobą samym. Ani nawet przy pomocy przemiany twarzy. Zakocha się pani w swej twarzy mongolskiej i będzie ją pani znowu portretowała, taksamo jak pani kochała i portretowała swą twarz skandynawską. I znowu będzie swą nową twarz często portretować aż zbrzydnie jej i odczuwać będzie pani do niej wstręt. Być może przyjdzie pani wtenczas do mojej kliniki, panno Karen, z żądaniem, bym tym razem gwoli kaprysowi pani zmienił jej duszę. Niestety musiałbym odmówić temu żądaniu, nie mógłbym go bowiem spełnić.

* * *

Nieco za filisterskie otoczenie dla tej kliniki prywatnej, uposażonej w całe wyrafinowanie nowoczesnego sanatorjum. Kompleks budynków, który miasto Paryż oddało do dyspozycji prof. Selbe, znajduje się na starodawnym placu lewego brzegu Sekwany. A uczony może stwierdzić z satysfakcją, że czynami swemi hojnie odwdzięczył się za gościnność, którą mu okazano w sposób tak rycerski.

Przybył na dworzec wschodni, jakgdyby się wyrwał z piekła. Z najbliższej kawiarni zatelefonował do pewnego młodego chirurga paryskiego, który przed wielu laty był jego uczniem w owem mieście uniwersyteckiem, z którego go teraz wygnano. Ów młody chirurg pisał z entuzjazmem w pismach lekarskich o metodzie operacyjnej prof. Selbe'a. W pół godziny później znalazł się prof. Selbe wśród przyjaciół i wielbicieli. (C.d.n.).

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 18

Zachód słońca 15 m. 23

12 Tebet 5695

GRUDZIEŃ **18** WTOREK

ZJAZD TURYSTYCZNY W KRAKOWIE

W Krakowie odbywają się obecnie obrady zjazdu turystycznego, na który przybyli referenci turystyczni dyrekcyj kolejowych i urzędów wojewódzkich. Na zjazd przybyło około 30 osób z naczelnikiem wydziału turystycznego z ministerstwa komunikacji, drem Szatkowskim na czele.

Wczoraj rano udano się Luxtorpedą do Zakopanego, a w dalszym ciągu autobusami do Morskiego Oka. Dziś we wtorek odbędzie się zwiedzanie Krakowa, poczem uczestnicy zjazdu udadzą się do kina Wandy, gdzie wyświetlane będą turystyczne filmy propagandowe, m. in. film o Krakowie oraz filmy obrazujące piękno przyrody karpackiej.

Skolei uczestnicy zjazdu zwiedzą urządzenia turystyczne krakowskiej dyrekcji kolejowej, na które złoży się przedewszystkiem oglądanie wagonów- łazienek, dancingowych i sypialnych. O godz. 15-tej rozpoczną się obrady w wielkiej sali obrad dyrekcji kolejowej pod przewodnictwem dra Szatkowskiego, który wygłosi referat pt. „Ogólny pogląd na działalność referatów turystycznych przy urzędach wojewódzkich i kolejowych“ Drugi referat wygłosi p. Szelichowski pt. „Nowe przepisy o pociągach popularnych“.

Pierwotnie miał brać udział w obradach p. wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, wyjechał jednak do Włoch, aby uczestniczyć w dzisiejszej uroczystości spuszczenia nowego polskiego okrętu transatlantyckiego „Piłsudski“ w stoczni Monfalcone pod Triestem.

Jak wiadomo, uroczystość ta będzie transmitowana przez Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób błp. Róży Fussmanowej składa personel firmy Kenner i Fussman dla Zakładu sierót, Dietlowska zł 25, dla Domu starców, ul. Krakowska, zł 25. 623g

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób błp. Zygfryda Rubinsteina złożyli na rzecz Komitetu Żyd. Pomocy Bezrobotnym w Krakowie, ul. Skawińska 2 — p. aptekarz Marek Ettinger zł 30, pp. Adolfowie Luftowie zł 20, p. Roman Lenert zł 10 i p. dr. Garzarolli zł 10 624g

Z okazji zaręczyn Tow. **Benka Fausta** z Sędziszowa z p. **Hanką Karpf** z Pilzna gratuluje
662g **Komisja Żyd. Fund. Narod. w Sędziszowie.**

Z okazji zaręczyn naszej długoletniej i zasłużonej współpracowniczki Tow. **Loli Faust** z Sędziszowa z p. **Jakóbem Aussenbergem** ze Strassburga gratuluje serdecznie
662g **Komisja KKL. w Sędziszowie.**

Z okazji zaręczyn naszego Tow. **Siśka Taffla** z Sędziszowa z p. **Idą Weinberg** z Berlina

מברכים בברכת מזל־טוב
וועדה של הקהק״ל בסנדזישוב

Angielski korpus posiłkowy odjeżdża do Zagłębia Saary



Komendant angielskiego korpusu posiłkowego w Zagłębiu Saary, gen. Brind (pierwszy z lewej) odjechał już na miejsce przeznaczenia. Na zdjęciu z prawej załadowywanie piechoty do pociągu na dworcu Wiktorji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Dziś operetka „Amerikaner Litwak“, w której wystąpią znani artyści Nechama, Frania Winter, Chasz i Kadysz na czele swego zespołu. Początek 8'30 wiecz. Ceny biletów zniżone. Sprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary“. Jutro „Mecz małżeński“, komedja W. Lichtenberga.

— **3 PRZEDSTAWIENIA PO CENACH NAJNIŻSZYCH.** Teatr miejski daje w okresie przedświątecznym trzy przedstawienia po cenach najniższych: w piątek 21 bm. G. B. Shawa „Nigdy nic nie wiadomo“, w sobotę 22 bm. „Zbójców“ Fryd. Schillera i w niedzielę popołudniu „Lilię Wenedę“ J. Słowackiego.

— **POWODZENIE NOWEJ REWJI W BAGATELI.** Dzisiejsza rewja pt „Szukamy gwiazdy“ cieszy się powodzeniem. Główną zasługą jest urozmaicony program, w którym występują artyści warszawscy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Świat się śmieje“.
ATLANTIC: „Nie jestem aniołem“ (Mae West) i „Urwis paryski“ (Albert Prejean).
APOLLO: „Skradziono człowieka“ (Lili Damita, Henry Garat) i „Zakochany zegarmistrz“ (Buster Keaton).
BAGATELA: „Namiętni kochankowie“ oraz rewja „Szukamy gwiazd“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Alraune“
PROMIEŃ: „Sztuka życia“ (Garry Cooper i Frederic March) oraz „Przedmieście“ (Wallace Beery)
SŁONKO: „Tańcząca Wenus“.
SZTUKA: „42-ga ulica“
ŚWIT: „Na tropie złoczyńcy“ (Ken Maynard) i „Miłość bez słów“.
UCIECHA: „Czarny kot“ (Borys Karloff, Bela Lugosi).
WANDA: „Szpieg Nr. 13“ (Garry Cooper, Marion Davies).

UŚMIECHNIJ SIĘ

SPRYTNE TŁUMACZENIE.

— Kiedyśmy byli narzeczonymi, to woziłeś mnie taksówkami a dziś wozisz mnie tylko tramwajem!

— Zaraz ci to wytłumaczę: w tramwaju ludzie mogą podziwiać, jaką ja mam elegancką i miłą żonę. A kto nas widzi w taksówce?

• •

Matka: Jasiu, powiem ojcu, jakiś był dzisiaj nieposłuszny.

Jaś: No tak! Ojciec ma rację, gdy twierdzi, że kobiety nie mogą nic zachować w tajemnicy.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 12. 1934. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 94.40.

Akcje przemysłowe: Chodorów 110.

Papiery procentowe: 3-proc. Prem. Poż. Budowlana 45.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju spokojnego. Zainteresowanie nieco żywsze Tendencja utrzymana. Robiono Bankiem Polski i Chodorowa przy większem zapotrzebowaniu. Z papierów procentowych notowano 3-proc. Prem Poż. budowlaną bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu ruch słaby. W małych ilościach robiono 4-proc. Poż. M. Krakowa po kursie 46.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Popyt mały przy dostatecznej podaży. Płacono w Krakowie za dolara gotówkowego 5.27—5.29, czeki bankowe 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.15—26.25, Frank szwajcarski 171.25—172, Marka niemiecka gotówka 197—199, wypłata 212—213, Korona czeska gotówka 21.75—21.95.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 12. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 93.75, Lilpop 10.15, Starachowice 12.60, Haberbusch 36—37, Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.50, 5-proc. konwersyjna 66, 5-proc. konwers. kolejowa 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 68, 68.13, 68, pięcioletki 68.25, 68.13. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.82, Holandja 358.20, Kopenhaga 116.90, Londyn 26.21, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i pół, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12 i pół, Sztokholm 135.15, Szwajcarja 171.60, Włochy 45.34, Berlin 121.85. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 i pół oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 17. 12. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 15.50, 15 ton 15.45. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 12. Kursy zamknięcia: **Dewizy: Paryż** 20.36, Londyn 15.28, Nowy Jork 3.08 i trzy czw., Bruksela 72.15, Medjolan 26.40, Madryt 42.17 i pół, Amsterdam 208.85, Berlin 123.90, Wiedeń oficjalny 73.25, Wiedeń noty 57.25, Sztokholm 78.80

Oslo 76.80, Kopenhaga 68.20, Praga 12.91, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.74, Japonja 89.25. Tendencja niejednolita

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 17. 12. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Siemię konopne spadło w cenie, natomiast otręby podrożały. Ceny innych artykułów utrzymane na poziomie dotychczasowych notowań. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Siemię konopne Podw. 24.50—25, otręby żytnie Podw. 7.50—7.75, Lwów 7.50—7.75, otręby pszenne grube Podw. 8—8.25, otręby pszenne średnie 7.75—8, Lwów 8.50—8.75, otręby pszenne miałkie Podw. 8.50—8.75, otręby jęczmienne Podw. 8—8.25, Lwów 9.50—10. Inne kursy niezmienione

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.25, Stabilizacyjna 115.50, Dolarowa 71.75, Warszawska 64.50, Śląska 66.50 Kursy zamknięcia: Dillonowska 85.125, Stabilizacyjna 115.75, Dolarowa nienotowana, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja wyczekująca

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 17. 11. Cynk dost. natychm. 11 11/16, termin. 11 15/16, cyna natychm. 228 1/4—228 3/8, termin. 228 1/2—228 5/8, Straits 230 1/2, ołów natychm 10 1/4, termin. 10 7/16, miedź natychm. 28 5/16—28 3/8, termin. 28 3/4—28 13/16, Elektrolit 31 1/2—32.

Zawalił się ekran

Essen, 17. 12. PAT. W Rheydt (Nadrenja) podczas wyświetlania pod gołem niebem filmu dzieci zawaliła się ściana, na której znajdował się ekran. **Siedmioro dzieci zostało ciężko rannych, kilkoro lżej.**

Rząd polski nadal będzie popierał czynnie odbudowę żydowskiej siedziby narodowej

Oświadczenie przedstawiciela Ministerstwa O. S. na uroczystości otwarcia chalucowego ośrodka pracy w Łodzi

Łódź, 17. 12. ŻAT. Uroczystość otwarcia pierwszego żydowskiego ośrodka pracy w domu dla chaluców w Łodzi stała się wydarzeniem politycznem dzięki oświadczeniu, jakie złożył przedstawiciel Ministerstwa Opieki Społecznej dyrektor departamentu Biesiekierski. W swem przemówieniu powitalnem dyr. Biesiekierski oświadczył, że **rząd polski nadal podobnie jak dotychczas popierać będzie czynnie odbudowę żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.** Żydzi przystąpili do budowy ich siedziby narodowej w tymsamym czasie, gdy naród polski rozpoczął odbudowę swojej państwowości. **Nikt przeto bardziej niż Polska nie może mieć zrozumienia dla aspiracyj żydowskich.** Zwiedziłem Palestynę — oświadczył dyr. Biesiekierski — **i miałem sposobność przekonać się o przywiązaniu żydów polskich w Palestynie do ich kraju rodzinnego.** Wkońcu dyr. Biesiekierski zaznaczył, że wynurzenia jego nie są wyrazem li tylko jego indywidualnych poglądów, lecz **odzwierciedlają stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.**

* * *

Łódź, 17. 12. ŻAT. Przemówienie inauguracyjne na uroczystości otwarcia pierwszego żydowskiego ośrodka pracy w Łodzi wygłosił członek patronatu dr. Albert Thon, który powitał przedstawicieli rządu i zgromadzonych gości. Następnie zebrani zwiedzili ośrodek pracy, zatrudniający około 100 dziewcząt, zajętych wyrobem odzieży i bielizny dla wszystkich kibuców chalucowych w Polsce, liczących około 40.000 chaluców. Następnie goście zwiedzili warsztaty łódzkie go kibucu chalucowego, liczącego 300 chaluców: 150 mężczyzn i 150 dziewcząt. W kibucu chalucowym powitał gości dr. Tartakower. Następnie wygłosił przemówienie dr. Peker, który wskazał, że trzy czynniki przyczyniają się do powodzenia hachszary chalucowej, t. j.: materjał ludzki, doskonale przystosowany do najcięższej pracy i ożywiony dążeniem sjonistycznem, stosunek społeczeństwa szczególnie w Łodzi, które wykazało tyle zrozumienia dla potrzeb chalucowych i wreszcie moralna i materjalna pomoc rządu. Dr. Peker zaznaczył, że rząd pozytywnie załatwił sprawę dotyczącą Hechalucu i nie zmniejszył dotychczas subwencji.

Następnie przemawiał rabin Braude, radca Mühlstein i redaktor Appenszlak w imieniu prasy. Wkońcu wygłosił wyżej zamieszczone przemówienie dyrektor Biesiekierski. O godz. 5 popołudniu przedstawiciele rządu wyruszyli w drogę powrotną do Warszawy, zaś pozostali goście wzięli udział w uroczystem otwarciu domu chaluca. Na czele patronatu stoi: dr. Thon, dr. Tartakower, małżonkowie Spector, dr. Schweig, inż. Linder i Dawid Siegmann.

Jugosławja nadal wydala Węgrów

Budapeszt, 17. 12. PAT. Węgierska agencja telegraficzna: Wydalania Węgrów z Jugosławji nie ustały. Codziennie na stacje graniczne przybywają całe rodziny lub poszczególne osoby. Wczoraj do Szegedu przyjechała grupa wygnańców, składająca się z 8 rodzin w ilości 31 osób.

P. Barthelot dziękuje władzom węgierskim

Budapeszt, 17. 12. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Inspektor policji francuskiej Barthelot, który przybył do Budapesztu celem uzupełnienia śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego, odjechał wczoraj do Paryża. Przed odjazdem złożył wizytę w prefekturze policji w Budapeszcie, dziękując dyrekcji policji węgierskiej za pomoc, której doznał we wszystkich sprawach, jak również za uprzedzającą grzeczność władz węgierskich wobec jego osoby.

Dar Polonji kanadyjskiej dla Prezydenta R. P.

Warszawa, 17. 12. PAT. Wczoraj o godz. 1-szej prezes Światowego Związku Polaków z zagranicy p. marszałek Raczkiewicz, dyrektor Związku St. Lenartowicz oraz przedstawiciele młodzieży polskiej Kanady, która przybyła na „kurs wiedzy o Polsce", zostali przyjęci przez p. Prezydenta R. P. w Spale, gdzie nastąpił akt przekazania p. Prezydentowi daru Polonji kanadyjskiej w postaci 4-ch bizonów kanadyjskich. Imieniem Polaków kanadyjskich wygłosił przemówienie p. Sędziak wręczając p. Prezydentowi album pamiątkowy. P. Prezydent R. P. podziękował Polakom kanadyjskim za dowód pamięci i za przywiązanie do kraju. Po zakończeniu tej uroczystości p. Prezydent podejmował gości śniadaniem.

Neutralność Stan. Zjednoczonych

wrazie wojny między mocarstwami

Paryż. 17. 12. PAT. Korespondent Havasa donosi z Nowego Jorku: Jak słychać, prezydent Roosevelt zamierza zażądać od kongresu przyznania specjalnych pełnomocnictw, któreby pozwoliły rządowi w razie wojny między mocarstwami zająć odpowiednie stanowisko celem utrzymania neutralności Stanów Zjednoczonych.

Jak donosi „New York Times" z Waszyngtonu, departament stanu wysuwać ma projekt odstąpienia przez St. Zjednoczone od zasady wolności mórz, tzn. rząd amerykański odmówiłby opieki tym statkom handlowym, któreby znalazły się w strefie konfliktu.

Choroba wojewody Grażyńskiego

Katowice, 17. 12. PAT. Wojewoda śląski dr. Grażyński zachorował na podrażnienie ślepej kiszki i nie opuszcza łóżka.

Sojusz wojskowy litewsko-łotewski

Ryga. 17. 12. PAT. Prasa podaje, że szef litewskiego sztabu generalnego płk. Rasztikis w czasie swego pobytu w Rydze zaprosił do Kowna naczelnego dowódcę armji łotewskiej gen. Berkisa. Przed wyjazdem z Rygi płk. Rasztikis oświadczył przedstawicielom prasy, że w czasie swojej wizyty miał możność zapoznania się nietylko z organizacją i życiem armji łotewskiej, ale również poruszenia z czynnikami łotewskiemi pewnych konkretnych tematów. W przyszłości pomiędzy armjami obu krajów ma być dokonywana wymiana oficerów podobnie, jak to ma obecnie miejsce między Łotwą a Estonją, które związane są sojuszem wojskowym. Zarówno w wywiadzie prasowym, jak i przemówieniu, wygłoszonem podczas bankietu, płk. Rasztikis wielokrotnie podkreślał tradycyjne węzły, łączące Litwę i Łotwę z okresu walk o niepodległość kraju.

Wnioski o wydanie posłów

Warszawa. 17. 22. (Sin) Na jutro wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej nietylkalności poselskiej. Na porządku dziennym obrad komisji znajdują się m. in. wnioski władz prokuratorskich o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów: Paca, **Pawłowkiego, Wrony, Regera, Wojciecha Wojciechowskiego, Gąsiora, Wachnjuka, Fidelusa, Sachy i Lasoty.**

Ustąpienie, czy sprawienie Kruppa von Bohlen

Berlin, 17. 12. (PAT). Znany przemysłowiec nadreński, Krupp von Bohlen und Halbach, piastujący dotychczas urząd prezydenta organizacji stanowej niemieckiego przemysłu, ustąpił ze swego stanowiska, składając równocześnie kierownictwo grupy gospodarstwa rękodzielniczego wchodzącej do organizacji ogólnostanowej. Prośba o dymisję została przez komisarycznego ministra gospodarki Rzeszy, dr. Schachta przyjęta. W liście pożegnalnym dr. Schacht, stwierdzając, iż Krupp ustąpił na własną prośbę, podkreśla jego zasługi dla państwa narodowo socjalistycznego i wyraża nadzieję, że narodowi socjaliści będą mogli liczyć również w przyszłości na współpracę Kruppa.

Kierownictwo t. zw. grupy przemysłowej w ramach organizacji stanowej, którego przyjęcia Krupp odmówił, powierzone zostało dotychczasowemu kierownikowi Izby gospodarstwa Rzeszy prezydentowi Izby przemysłowo - handlowej w Hannowerze, Ewaldowi i Heckerowi.

Dziś rozpoczyna się proces o zabójstwo naczelnika sądu tarnobrzeskiego

Rzeszów. 17. 12. W sądzie rzeszowskim odbywał się przed kilku dniami sensacyjny proces przeciw głośnemu bandycie Maczudze. Proces ten, który skończył się zasądzeniem Maczugi na karę śmierci, wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród tamtejszego społeczeństwa.

Nie przebrzmiały jeszcze echa procesu Maczugi, a ludność Rzeszowa i miasteczek okolicznych śledzić znów będzie z zainteresowaniem proces sądowy, jaki rozpoczyna się w dniu dzisiejszym.

Tłem dwudniowej rozprawy sądowej jest zagadkowe morderstwo, jakiego dokonano na śp. Stanisławie Krzosie, naczelniku Sądu Grodzkiego w Tarnobrzegu.

Sześć tygodni mija właśnie od chwili, kiedy władze rzeszowskie otrzymały telefonogram o potwornej zbrodni, której ofiarą padł ś.p. Stanisław Krzos. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast sędzia śledczy z Rzeszowa, który ustalił okoliczności, wśród jakich dokonano ponurej zbrodni.

Krytycznego dnia, tj. 4 listopada około godziny 20-tej śp. Krzos zeszedł na dół piwnicy celem zamknięcia okiennic. Krzos zamieszkiwał wraz z żoną i 4 córkami budynek parterowy przy ul. Sandomierskiej tuż obok sądu. Nie trzymał żadnej służby, a na podwórzu przed wejściem był pies, który nikogo obcego nie przepuszczał przez bramę.

Gdy przez dłuższy czas śp. Krzos nie wracał do mieszkania, żona wysłała jedną z córek do piwnicy celem stwierdzenia, czy tam rzeczywiście ojciec jest. Słysząc jakieś szmery, wybiegła natychmiast z powrotem i udała się do dozorcy więziennego z prośbą o pomoc.

Wraz z przebywającym wówczas tam em. sekr. sądowym Dukietem, uzbrojeni w rewolwery i karabiny, udali się do domu Krzosów i tam objaśniła ich Krzosowa, iż mąż zabrał nóż z kuchni i wyszedł do piwnicy, już dłuższy czas i nie wraca. Dukiet zeszedł na dół do piwnicy i tam **znalazł już martwe zwłoki śp. Krzosa.**

Ciało przedstawiało straszny widok. Rzucone tuż u wejścia do drugiej piwnicy, leżało z rozpostartemi ramionami w wielkiej kałuży krwi. W świetle trzymanej latarki zauważył dwie szerokie otwarte rany na szyi.

Zaalarmowane władze policyjne oraz przybyły sędzia śledczy, a następnie prokurator przeprowadziły dochodzenia i śledztwo, które w pierwszym dniu nie doprowadziło do wykrycia sprawcy. Dopiero szczęśliwy przypadek naprowadził władze śledcze na prawdziwe tory i dopomógł do wykrycia właściwego sprawcy.

W pobliskiej wsi Tarnobrzega **zatrzymano włóczęgę,** przy którym znaleziono 51.50 zł. w bilonie. Nasunęło się odrazu podejrzenie, że włóczęga ten, którym okazał się 28-letni Gabryel Czechura, mógł posiadane pieniądze zrabować naczelnikowi sądu. Wzięty w ogień krzyżowych pytań **Czechura przyznał się do popełnienia zbrodni,** opisując dokładnie jej przebieg.

Był on dobrze obeznany z rozkładem domu Krzosów, gdyż po wyjściu z więzienia, po odbyciu kary za kradzieże, pozwalał mu śp. Krzos rąbać drzewo u siebie, dając mu w ten sposób możność uczciwego zarobku. Dnia 4 listopada br., gdy zapadł zmrok Czechura wśliznął się przez okienko do piwnicy, aby się tam zagrzać, bo dzień wówczas był zimny. Pies nawet nie zaszczekał, gdyż był już do niego przyzwyczajony. Czechura w piwnicy znalazł worek i siekierę.

Wobec tego, że siedząc dłużej zmarzł, wyciął siekierą w worku otwory na głowę i ręce i wdział go na siebie, aby się zagrzać.

Gdy śp. Krzos zeszedł około godz. 19.30 na dół, Czechura ukryty w kącie, wyskoczył nagle i **uderzył go siekierą w głowę.** Po tem uderzeniu śp. Krzos począł strasznie jęczeć. Obawiając się, aby jęki te nie zaalarmowały kogoś, uderzył go jeszcze dwa razy w głowę.

Po dokonanym czynie zabrał latarkę elektryczną oraz portmonetkę i portfel z tylnej kieszeni i uciekł. W dwa dni potem został ujęty, i wskazał miejsce, gdzie ukrył portfel, latarkę oraz portmonetkę.

Ś.p. S. Krzos był w Tarnobrzegu oraz w całym powiecie bardzo popularny, a ludność darzyła go wielką sympatją. Toteż tragiczny jego zgon wywołał w całej opinji powszechny żal.

Zapowiedź dzisiejszej rozprawy wywołała niebywałe zainteresowanie wśród całej ludności okręgu rzeszowskiego. Rozprawie, która zapowiada się bardzo sensacyjnie przewodniczy wiceprezes s. o. dr. J. Byszewski, wotują s. o. dr. L. Konopka i s. o. dr. W. Garnowski, broni oskarżonego adw. dr. A. Holländer.

Przed przesileniem rządowem w Jugosławji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Białogród. 17. 12. (R) Dziś w kołach politycznych stolicy rozeszła się pogłoska o możliwości przesilenia gabinetowego w Białogrodzie. Według tych pogłosek, rząd Uzunowicza ma podać się jutro do dymisji. Osoba następcy Uzunowicza nie jest jeszcze ustalona i wybór jej stanowi największą trudność. Szanse ministra Jewticza jako przyszłego szefa rządu w ostatnich dniach bardzo zmalały i zdaje się, że kandydatury jego w danej chwili nie bierze się pod uwagę. Duże szanse posiada b. premjer gen. Ziwkowicz, ale i jego nazwisko wywołuje silne zastrzeżenia.

Wymiana handlowa między Polską a Japonją

Łódź. 17. 12. PAT. Jak się dowiadujemy, w sobotę wieczorem przybyli do Łodzi dwaj przedstawiciele jednej z najpoważniejszych firm japońskich „Mitsui and Co". — Bawili oni w Łodzi przez 2 dni w charakterze prywatnym u jednego z łódzkich agentów, będącego od dłuższego czasu w kontakcie z firmami zagranicznemi. Japończycy przyjechali do Polski celem zorjentowania się w możliwościach wymiany handlowej między Polską a Japonją, m. in. na zasadach kompensacyjnych. Zakupili oni pewne partje towarów. Przedstawiciele firmy „Mitsui" w dniu 17 bm. opuścili Łódź, udając się zpowrotem do Warszawy.

Przed potanieniem materjałów odzieżowych

Warszawa. 17. 12. (Sin) Z dniem 1 stycznia wygasa umowa kartelowa fabrykantów przędzy bawełnianej. Wobec tego spodziewają się pewnego potanienia artykułów odzieżowych.

Certyfikaty dla uchodźców niemieckich

Warszawa. 17. 12. ŻAT. W związku z akcją, podjętą przez Zjednoczony Komitet niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec w kierunku umożliwienia emigracji do Palestyny, do Warszawy przybył przedstawiciel berlińskiego Urzędu Palestyńskiego Preuss, który odbył szereg narad z przedstawicielami komitetu. W ciągu dnia dzisiejszego rozpatrzono na życzenie Zjednoczonego Komitetu szereg podań o certyfikaty palestyńskie dla przebywających w Warszawie uchodźców z Niemiec. Jak wiadomo, dzięki staraniom komitetu grupa uchodźców żydowskich udała się ostatnio do Palestyny. Akcja na rzecz specjalnych funduszów emigracyjnych przy Zjednoczonym Komitecie jest energicznie kontynuowana.

Dalsze prace nad zmianą konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 12. (Sin) Wobec zakończenia prac nad projektem konstytucji przez senacką komisję konstytucyjną zebrał się dziś w Senacie komitet techniki ustawodawczej, która się zajmuje stylistyką i chce stylistycznie ułożyć projekt konstytucji.

Na czwartkowej dyskusji w Senacie zjawi się m. in. cały rząd, nikt jednak z przedstawicieli rządu nie zabierze głosu, rząd bowiem w dalszym ciągu zgłasza swoje desinteresement.

Jak się dowiadujemy, natychmiast po uchwaleniu konstytucji w Senacie, delegacja prezydjum klubu B.B. zwróci się do Belwederu z prośbą o audjencję dla przedstawienia projektu marsz. Piłsudskiemu.

B. min. Moraczewski o Brześciu

Warszawa. 17. 12. (Sin) Dziś, w sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa b. min. Moraczewskiego przeciw redaktorowi „Wieczoru Warszawskiego", który w jednym z artykułów nazwał Moraczewskiego notorycznym oszczercą. Jako pierwszy świadek zeznawał b. min. Zdziechowski oświadczając, że miał kilkakrotnie zatargi z p. Moraczewskim. Następnie zeznawał p. Moraczewski. Powołując się na adw. Szurleja mówi, że tenże obrońca w procesie brzeskim oświadczył, jakoby on cięszył się z bicia więźniów brzeskich. Wówczas wysłał on list do sądu ze sprostowaniem, ale nie zostało ono ogłoszone. Nigdy nie wierzyłem, aby bito b. więźniów brzeskich — oświadcza p. Moraczewski — nie mogłem się przeto cieszyć z tego, czego nie było. Żaden z nich bowiem nie stanął przed komisją sejmową i nie powiedział: bito mnie. Mówiono tylko: bito w Brześciu. **Gdy spotkałem Kostka-Biernackiego, który jest moim towarzyszem, męczyłem go w ciągu dwóch godzin, ażeby mi powiedział czy w Brześciu bito. Przyparłem go do muru, to jest człowiek twardy, ale on nie kłamie. Na wszystkie pytania odpowiadał: nie, nie.** Następnie p. Moraczewski omawia sprawę zarzutów, postawionych sen. Głąbińskiemu i kończy: nie uważałem endecji za prawicę społeczną, tylko za sejmową, zaś za społeczną uważam Lewjatan, konserwatystów i ziemiaństwo, które — jak to już zresztą Władysław Grabski oświadczył — przyczyniło się do spadku kursu złotego.

Po przemówieniach stron sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku 19 bm.

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych

Warszawa. 17. 12. (Sin) Izba cywilna Sądu Najwyższego ogłosiła orzeczenie w sprawie przyznawania moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych lokatorów małych mieszkań. Przyznanie moratorjum mieszkaniowego może nastąpić tylko w toku postępowania egzekucyjnego, a nie w czasie sporu o rozwiązanie lub wypowiedzenie stosunku najmu mieszkania.

Federacja stowarzyszeń polsko-francuskich

Warszawa, 17. 12. (PAT). W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne zgromadzenie rady naczelnej federacji stowarzyszeń polsko francuskich w Polsce, na którem dokonano wyboru nowych władz federacji. Na prezesa obrano profesora Wacława Makowskiego, wicemarszałka Sejmu. Wiceprezesami zostali pp. Kielski, Strasburger i Keppelin, zaś sekretarzem generalnym p. Mohl.

Śmiertelne porażenie prądem

Wilno, 17. 12. (PAT). W niedzielę popołudniu w domu, należącym do państw. monopolu tytoniowego, w mieszkaniu urzędnika fabryki tytoniowej, Jerzego Gryncewicza znaleziono zwłoki właściciela, leżące na podłodze obok biurka. Zmarły Gryncewicz trzymał w jednej ręce biurkową lampę elektryczną — w drugiej mały sztylecik. Jak wynika z dotychczasowych badań, Gryncewicz został porażony prądem elektrycznym. Prawdopodobnie chciał reparować uszkodzoną lampę. W czasie tego nastąpiło t. zw. krótkie spięcie, które śmiertelnie poraziło nieszczęśliwego.

Oświadczenie Swiatowego Związku Ogólnych Sjonistów

Światowy Związek Ogólnych Sjonistów nadesłał ŻAT-nej następujące oświadczenie, celem ogłoszenia:

„Naskutek różnych komunikatów C. K. Krajowej Organizacji Sjonistycznej w Warszawie, w sprawie przystąpienia do Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, kierownictwo Światowego Związku widzi się zmuszone ogłosić następujące oświadczenie:

1. Jedyną przyczyną, która spowodowała, że wspólne narady kierownictwa Światowego Związku z delegatami C. K. w Warszawie, które toczyły się w Krakowie 11 listopada b. r., przerwane zostały z ujemnym wynikiem, było stanowisko C. K. w Warszawie, który ultymatywnie oświadczył, że nie zaakceptuje obecnie uchwały krakowskiej konferencji światowej w sprawie dyscypliny przy wyborze egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej, a przecież jest jasnem, że bez takiej dyscypliny Światowy Związek nie odegrałby swej roli.

2. To negatywne stanowisko C. K. w Warszawie uniemożliwiło również zjednoczenie grupy krajowej ogólnych sjonistów w Kongresówce, które należy do Światowego Związku, z C. K. w Warszawie, albowiem grupa ta uważa się za związaną dyscypliną Światowego związku.

3. Zgodnie z uchwałą krakowskiej konferencji Światowej dotychczasowa grupa Et-Liwnoth się rozwiązała i ponownie się zorganizowała jako krajowa grupa ogólnych sjonistów, która zgłosiła akces do Światowego Związku. Według statutu Swiatowego Związku grupa ta podobnie jak każda grupa krajowa stanowi autonomiczną część składową Światowego Związku, jak np grupa krajowa ogólnych sjonistów w Czechosłowacji, gdzie organizacja krajowa również nie należy do Światowego Związku lub grupy krajowe w Starej Rumunji i Jugosławji, gdzie organizacje krajowe nie przystąpiły do Światowego Związku. Wszystkie grupy krajowe uprawnione są do rozwijania samodzielnej działalności w ramach uchwał Światowego Związku, zaś obowiązkiem kierownictwa jest popierać odnośne grupy krajowe w ich pracy.

4. Wniosek C. K. w Warszawie w sprawie zwołania nowej Światowej konferencji ogólnych sjonistów nie może spowodować wstrzymania normalnej działalności Światowego Związku i jego grup. Światowy Związek powinien szczególnie w obecnym odpowiedzialnym okresie, kontynuować swą działalność, aby zjednoczyć i zorganizować cały ogólny sjonizm dopóki odłamy, które stoją poza obrębem Światowego Związku a także C. K. w Warszawie zrozumieją, że dotychczasowa droga przeciwstawiania się procesowi wzmocnienia Światowego Związku jest fałszywa i szkodliwa nietylko dla ogólnego sjonizmu, lecz dla sjonizmu wogóle.

Szczerze ubolewamy, że C. K. w Warszawie podczas rokowań w Krakowie 11 listopada 1934 naskutek negatywnego stanowiska w sprawie dyscypliny przeciwstawił się procesowi rozwojowemu Światowego Związku. Odpowiedzialność za ten krok ponieść musi sam C. K. Jest również w mocy C. K. na drodze szczerych posunięć błąd ten naprawić. Nasza działalność musi jednak być kontynuowana“.

Betar przerywa bojkot funduszów sjonistycznych

Londyn, 16. 12. (ŻAT). Kierownictwo Związku Światowego Sjonistów Rewizjonistów i Betaru ogłasza następujący komunikat:

Aby ułatwić sjonistyczne rokowania i biorąc pod uwagę układ, według którego Egzekutywa Sjonistyczna podjęła się zawieszenia wykonania wyroku sądu kongresowego w sprawie praw Betaru w zakresie aliji i bachszary, oraz przywrócenia Betaru w prawach, na podstawie tej samej proporcji, jak istniała przed konfliktem, kierownictwo Betaru postanowiło, nie wyrzekając się zasad, jakie znalazły wyraz w okólniku nr. 60 z października 1933, zawiesić na czas trwania wyżej wspomnianych rokowań wykonanie tego okólnika oraz innych zarządzeń z nim związanych.

Ponieważ wycofanie się Związku Rewizjonistów i Betaru z współpracy na rzecz Keren Hajesod i Keren Kajemet nastąpiło w wyniku zanulowania praw Betaru w zakresie aliji i bachszary i biorąc pod uwagę, że Egzekutywa Sjonistyczna zgodziła się zawiesić wykonanie tego zanulowania i przywróciła w prawach, Związek Sjonistów Rewizjonistów i Betar postanawiają: **zawiesić wykonanie wszelkich zarządzeń, które członkom lub komukolwiek innemu stoją na przeszkodzie przy wykonywaniu współpracy na rzecz wspomnianych funduszów.**

Niemcy za wszelką cenę chcą wyrwać się z odosobnienia

Paryż, 16. 12. (R). „L'Oeuvre“ donosi, iż przed 6 tygodniami odbyło się w Berlinie posiedzenie rady ministrów, na którem prezydent banku Rzeszy dr. Schacht oświadczył kanclerzowi Hitlerowi, **że brak surowców w Rzeszy niemieckiej stoi na przeszkodzie powiększeniu stanu liczebnego Reichswehry ze 100 tys. na 300 tys.** W ciągu półtora roku, brak dewiz nie pozwala na **zakup stali, miedzi, cyny, skór i bawełny.** Na posiedzeniu tem Schacht przedstawił plan wykorzystania złomu żelaznego i resztek innych surowców, aby uzupełnić braki. — **Schacht oświadczył dalej,**

że jeżeli Niemcy będą w dalszym ciągu pozostawać w odosobnieniu dyplomatycznem, nie da się przeprowadzić zwiększenia zbrojeń.

Ten stan rzeczy, jak twierdzi „L'Oeuvre“ tłumaczy ostatnie posunięcia niemieckie: **podróże Ribbentropa, min. Hessa, von Aschmanna, oraz zaproszenie b. kombatantów niemieckich pod adresem b. kombatantów francuskich.** Niemcy zabiegają więc o **przyspieszenie rokowań w sprawie legalizacji zbrojeń i powrotu do Genewy.**

Powyższe zagadnienia były przedmiotem rozmowy, która odbyła się w ubiegły piątek między **min. Lavalem i ambasadorem brytyjskim w Paryżu, Clarkiem.** W czasie tej rozmowy wyjaśniło się, że **Francja przed zakończeniem głosowania w Zagłębiu Saary nie przewidnje żadnych poważniejszych rokowań z Rzeszą.**

Duńczyk Moeller — nowy Stawiski

Paryż, 16. 12. (PAT). Afera aresztowanego niedawno w Cannes duńczyka Moellera przybiera coraz szersze rozmiary.

Moeller przybył do Paryża poraz pierwszy w r. 1903, następnie powrócił dopiero w r. 1912 i wykorzystawszy swoje stosunki we francuskich kołach finansowych, założył tu Paryskie Towarzystwo nieruchomości a następnie około 15 innych towarzystw finansowych. W r. 1933 naskutek licznych skarg, władze sądowe zainteresowały się przedewszystkiem Paryskiem Towarzystwem Nieruchomości, gdzie wykryto poważne nadużycia. Dochodzenia zostały ukończone dopiero przed kilku dniami i Moeller został aresztowany w Cannes.

Stwierdzono, że pasywa jego wynoszą zgórą 200 miljonów franków. Straty poniosły głównie samorządy miejskie, m. in. miasto Graze poniosło stratę 10 miljonów franków. Spekulacje Moellera rozpoczęły się już bardzo dawno. W r. 1934 odmówiono Moellerowi naturalizacji we Francji, naskutek pewnych poszlak. Władze polityjne francuskie wszczęły sprawę o wydalenie Moellera z granic Francji. Do wydalenia jednak nie doszło, naskutek interwencji znanej osobistości politycznej. — Obecnie okazuje się, że tą osobistością był zmarły przed dwoma laty w wypadku samochodowym podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, deputowany z departamentu Alpes Maritimes — Ossola, który za usługi oddane duńczykowi, otrzymać miał od niego sumę 100.000 fr.

W tych warunkach afera przekształca się w nowy skandal polityczny. Dep. Ossola zajmował poważne stanowisko w partji radykalnej. Dzięki jego poparciu, oszust mógł długo grasować we Francji. Główne operacje Moellera polegały na spekulacji terenami. Płacił on zawsze część gotówką, udzielając na resztę należności gwarancyj, wzajemnie się popierających banków i towarzystw budowlanych, które uprzednio założył. M. in. bank w Reims ufundowany przez Moellera, wydał w r. 1920 obligacje na sumę 70 miljonów franków. Działalność Moellera na prowincji doprowadziła do ruiny wiele osób prywatnych i instytucyj.

Bł. p.

RÓŻA SCHWARZOWA

wdowa

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 67

Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 16 bm. na cmentarzu żydowskim w Krakowie, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

RODZINA

Wybitny krytyk — naczelnikiem wydziału prasowego M. S. Z.

Warszawa, 16. 12. (PAT). Dzienniki donoszą, że na stanowisko naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. zajmowane dotychczas przez nowomianowanego posła polskiego w Tallinie, p. Przesmyckiego, przewidziany jest **p. Skiwski.**

Z namowy brata zamordował bratową

Tarnów 16. 12. PAT. Przed sądem przysięgłych w Tarnowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi i Franciszkowi Żółtkom z Nośny Opackiej, oskarżonym o zamordowanie w nocy z 5 na 6 lipca b. r. ś. p. Heleny Żółtkowej, żony Franciszka. Zbrodniczego czynu dokonał z namowy brata starszego Stanisław Żółtek, pozbawiając bratową życia dwoma wystrzałami rewolwerowemi, oddanemi do niej w czasie snu. Po przewodzie sądowym, w czasie którego przesłuchano przeszło 50-ciu świadków i wywodach stron, sędziowie przysięgli zatwierdzili pytania co do winy odnośnie do obu oskarżonych, skutkiem czego trybunał skazał Franciszka Żółtka na lat 14, a Stanisława na lat 8 ciężkiego więzienia.

Zdanow następcą Kirowa

Moskwa 16. 12. PAT. Sekretarz Komitetu Centralnego partji komunistycznej ZSRR Zdanow został wybrany sekretarzem komitetu partji komunistycznej okręgu i miasta Leningradu.

Mussolini zbliża się do ludu...

Turyn 16. 12. PAT. Zastosowując się do wskazówek Mussoliniego, by zbliżyć się do ludu, sekretarz generalny partji faszystowskiej Starace przyjmował dzisiaj w Turynie wszystkich mieszkańców miasta, którzy zwrócili się do niego z prośbą o audjencję.

10 miljonów pesetów na odbudowę Asturji

Madryt 16. 12. (R). Minister finansów przyznał kredyt 10 miljonów pesetów na odbudowę Asturji. Premjer Lerroux oświadczył, iż zbiórka na rzecz policji i wojska, które przyczyniło się do przywrócenia spokoju w Austrji, dała 14 miljonów pesetów.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

KAHAŁ. Po długim namyśle cofnął p. Dr. Offner swą rezygnację z godności komisarza kahału, (o której onegdaj donieśliśmy) i objął urzędowanie. Skład osobowy nowego zarządu kahalnego jest następujący: przew. Dr. Offner, zast. przew. Ch. Aberdam, członkowie pp. E. Gewürz, L Holzer, Dyr. Koffler, B. Leib, M. L. Löffel, Gr. Oberländer, Sz. Osterweil, M. Rosenberg, Dr. B. Speiser, Dr. E. Wider, I. Wind i I. Wolf. O „owocnej" gospodarce szeregu dotychczasowych komisarjatów, władających kahałem tarnowskim od czasu rozwiązania ostatniego zarządu sjonistycznego pochodzącego z wyborów świadczy najlepiej fakt, że obecny zarząd objął kasę kahału z kwotą aż 3 zł. 56 gr i cały stos niezapłaconych rachunków. Dla dokładniejszego wyświetlenia tej sprawy przypominamy, iż ostatni zarząd sjonistyczny pozostawił na odchodnem w kasie ponad 1000 dolarów.

AGUDA SIĘ COFA. Już po zamianowaniu obecnego zarządu i przystąpieniu po różnych komplikacjach do pracy, przypomniał sobie przedstawiciel Agudy tarnowskiej w obecnym zarządzie p. Gewürz o tem, że wobec „nieporozumienia się" z partją i „pokrzywdzenia jej", cofa swego przedstawiciela z zarządu. Dziwnem się to wydaje tembardziej, że w dotychczasowych komisarjatach zasiadali przedstawiciele Agudy. Do dzisiejszej decyzji chyba zmusza ich obawa przed tem, że obecny zarząd przystąpi niebawem do przeprowadzenia czystych wyborów i nie dopuści do żadnych sztuczek dotąd możliwych, co nie jest na rękę panom z Agudy.

UCZCZENIE 30-LECIA PRACY P. PREZYDENTA R. P. PROF. I. MOŚCICKIEGO. Celem uczczenia 30-lecia pracy naukowej P. Prezydenta R. P. Prof. I. Mościckiego odbyła się w Tarnowie, firmy zawdzięcza Czcigodnemu Jubilatowi wybudowanie fabryk w Mościcach uroczystość w sali Kasyna, na której po zagajeniu przez p. Inż. Brosza i występach chóru wygłosił p. min. Kwiatkowski doskonały referat o zasługach p Prezydenta w dziedzinie nauki. Przesłaniem telegramu hołdowniczego zakończyła się ta piękna acz skromna uroczystość.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ: W Chanuka odbył się staraniem Kom. Lok. i org. Bnej Sjon dancing w salach org. sjon., którego dochód przeznaczony został na K. K. L.

GORDONJA urządziła w Chanuka uroczysty wieczór poświęcony K. K. L, na którym po otwarciu przez tow. Grünberga przemówił prezes komisji lokalnej K. K. L. tow. Dr. Goldberg o znaczeniu tego funduszu dla dzieła odbudowy, poczem członkini Rady Naczelnej Gordonji tow. Grünbergerówna zaapelowała do zebranych licznie członków organizacji o intensywną pracę dla tegoż funduszu.

ORG. AKIBA urządziła w swoim lokalu w ostatni dzień Chanuka wieczorynkę, na której program złożyły się śpiewy, przemówienie i żywe obrazy. I tutaj dochód przeznaczono na K. K. L.

Kronika przemyska

ARESZTOWANI FRACHCIARZE Leibachowie, na skutek donosu konkurenta Feldera, zostali wypuszczeni na wolność. Jak już donieśliśmy, skierował Felder doniesienia o kradzież także przeciw frachciarzom z Jarosławia, Przeworska i Rozwadowa, wskutek czego przytrzymano onegdaj frachciarza Goldmana z Jarosławia.

GORLIWA DZIAŁALNOŚĆ EGZEKUTORÓW PODATKOWYCH. Niespodziewaną wizytę złożyli szeregowi tutejszych piekarzy egzekutorowie I-go Urzędu Skarbowego. Oto w porze nocnej zjawili się oni w piekarniach i zajęli na pokrycie zaległych podatków znajdującą się tam mąkę. U piekarza Fraenkla, Słowackiego71, zabrano cały zapas mąki w ilości 500 kg. Wśród piekarzy wynikła zrozumiała panika.

DOCHODZENIA PRZECIWKO KIEROWNIKOWI DZIAŁU EGZEKUCYJNEGO I URZ. SKARBOWEGO. W dziale egzekucyjnym I Urzędu Skarbowego wykryto ostatnio nieprawidłowości, które prawdopodobnie przybrały poważne rozmiary, skoro dla ich rozpoznania przybył do Przemyśla specjalny delegat z Izby Skarbowej we Lwowie.

Dotychczasowy kierownik oddziału egzek. p. Krzywonos został przeniesiony do rachuby, a w jego miejsce objął to stanowisko p. Męciński. Szczegóły dochodzeń są trzymane w tajemnicy.

Kronika nowotarska

AKCJA CHANUKOWA KKL. Jak corocznie, urządziła Komisja K. K. L. z okazji święta Chanukah uroczysty wieczór chanukowy, na który złożyły się przemówienia tow. Folkmana i Hurwicza z Warszawy oraz żywe obrazy w wykonaniu Organizacyj „Haszomer Hacair" i „Akiby". Ponadto odegrała tut. pluga Org. „Frajhajt" sztukę pt. „Der jesziwe- bucher", a dochód z przedstawienia, które świetnie wypadło — w połowie przeznaczony został na K. K. L. zaś w drugiej dla plugi.

AKIBA. Ruchliwa ta Organizacja wykazuje ciągły przybytek nowych sił i znaczny postęp w pracy kulturalnej, a w szczególności w zakresie hebraizacji młodzieży. Zreorganizowany ostatnio Patronat Organizacji żywo opiekuje się Organizacją i przystąpił ostatnio do przeprowadzenia akcji, któraby zapewniła Organizacji potrzebne fundusze na pokrycie stałych wydatków i zakup książek itd. oraz wynajem nowego lokalu organizacyjnego.

Z okazji Chanukah „Akiba" urządziła dla swoich członków oraz zaproszonych gości wieczorynkę, która pod każdym względem świetnie się udała.

NOWY LEKARZ MIEJSKI. Na opróżnione stanowisko lekarza miejskiego przyjęty został w charakterze urzędnika kontraktowego p. Dr. Zacharjasz Goldner.

OTWARCIE SZKOŁY ROLNICZEJ. Dzięki staraniom Wydziału powiatowego, a przy finansowem poparciu Ministerstwa w dniu 2 stycznia 1935, otwartą zostanie w Nowym Targu Powiatowa Wysokogórska Męska Szkoła Rolnicza, która znajdzie pomieszczenie w pięknym, specjalnie dla niej wybudowanym gmachu przy drodze do Kokoszkowa. Jak słychać, kierownictwo Szkoły ma objąć inż. Górz rodem z Ludźmierza.

NOWE POMIESZCZENIE SĄDU. W ubiegłym tygodniu przeniesiono biura sądowe do tylnej części gmachu, w którym Sąd urzędował Obecnie dzięki odpowiedniej przebudowie budynku Sąd ma do dyspozycji ładne i czyściutkie pokoje 3 duże sale rozpraw, poczekalnie dla adwokatów, dużą ogrzaną poczekalnię dla publiczności, zaopatrzone zupełnie nowem umeblowaniem tak, że mamy wreszcie warunki naprawdę europejskie. Przebudowę i urządzenie Sądu należy zawdzięczyć energicznej pracy naczelnika Sądu p. Celewicza i burmistrza p. Mgra Stachonia, którym za dokonane wysiłki należy się szczere uznanie i podziękowanie. Jak się dowiadujemy, panowie ci robią obecnie starania o utworzenie w Nowym Targu conajmniej Wydziału Sądu Okręgowego, które choć w części stanowiłoby dla Nowego Targu rekompenzatę za utworzenie odrębnego Sądu w Zakopanem.

ZMIANY W URZĘDZIE SKARBOWYM. Dotychczasowy naczelnik Urzędu skarbowego p. Dr Dominik przeniesiony został na nowe stanowisko służbowe w Kielcach, zaś naczelnikiem tut. Urzędu skarbowego zamianowany został p. Baradziej naczelnik Urzędu z Ropczyc.

ZEBRANIE PODATNIKÓW. Z inicjatywy Stow. Kupców i Kongregacji Kupieckiej odbyło się w dniu 1 bm. w sali Magistratu zebranie podatników ze sfer handlowych, przemysłowych i wolnych zawodów, w którem z ramienia Władz wzięli udział burmistrz p. Mgr. Stachoń, delegat Starostwa p. referendarz Mgr. Niemiec, naczelnik Urzędu skarbowego p Baradziej, kierownik oddziału egzekuc. skarbowego p. Legutko i naczelnik Urzędu pocztowego p. Bukała. Na zebraniu tem naczelnicy Urzędów skarbowego i pocztowego referowali o aktualnych sprawach podatkowych i pocztowo- telefonicznych, poczem odbyła się dłuższa dyskusja, w której liczni mowcy przedstawili uzasadnione postulaty w zakresie wymiaru i ściągania podatków oraz spraw pocztowych.

STOSUNKI NA POCZCIE. Od dłuższego czasu panują nieznośne stosunki w tut. Urzędzie pocztowym, zwłaszcza w dziale likwidacyjno- kasowym. Mimo znacznego wzrostu agend zaledwie jeden urzędnik likwidacyjny przy jednem okienku przyjmuje interesentów, nadających pieniądze, co powoduje konieczność godzinnego niekiedy wyczekiwania w kolejce, a nadto przy wadliwym układzie Urzędu zmusza publiczność do tłoczenia się w warunkach, wysoce nieznośnych.

Koniecznem jest zatem wydanie stosownych zarządzeń, by zwłaszcza w popołudniowych godzinach większego ruchu kasowego, uruchomiono jeszcze jedno okienko dla załatwienia spraw likwidacji kasowej.

List do Redakcji

Od prezesa Koła Żydowskiego, p. posła Dra Ozjasza Thona otrzymujemy następujące pismo:

„W ostatnich czasach zasypywany jestem wszelkiego rodzaju prośbami, ustnemi i pisemnemi, zarówno z Krakowa, jakoteż i z prowincji, w sprawie wyjednania certyfikatów na wyjazd do Palestyny.

„Pragnąłbym tą drogą wyjaśnić, że z przydziałem certyfikatów nie mam nic wspólnego i proszę usilnie o zaniechanie zwracania się w tej sprawie do mnie.

„Wskutek nawału pracy nie będę mógł nawet udzielać poszczególnym petentom listownych odpowiedzi na ich prośby i poprzestać muszę na niniejszem oświadczeniu na łamach „Nowego Dziennika".

OZJASZ THON.

UWAGA, UCHODŹCY Z NIEMIEC!

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie zawiadamia niniejszem, że delegat Biura Palestyńskiego w Berlinie przybędzie do Krakowa w dniu 21 bm., celem rozpatrywania podań uchodźców niemieckich, pragnących wyjechać do Palestyny, a znajdujących się obecnie w Polsce. Uchodźcy, zarejestrowani w Biurze Palestyńskiem w Krakowie (tylko ci, którzy wypełnili i przesłali 5 kwestjonarjuszy niemieckich) winni zgłosić się osobiście w naszem Biurze, a mianowicie osoby o nazwiskach, rozpoczynających się na litery od A do K w piątek, t. j. 21 b. m. o godz. 9 rano, od L do Z w niedzielę, t. j. dnia 23 b. m. o godz. 9 rano. Wszyscy zgłaszający się winni przedłożyć oryginalne dokumenty ich świadectw zawodowych.

ZE SPORTU

ŚLĄSK (ŚWIĘTOCHŁOWICE) AWANSUJE DO LIGI.

Śląsk—Naprzód (Lipiny) 2:1.

Finałowy mecz piłkarski w Katowicach o wejście do Ligi Śląsk—Naprzód zgromadził na boisku Naprzodu w Lipinach przeszło 8 tys. widzów. Zwycięstwo odniósł faworyt spotkania Śląsk w nieznacznym stosunku 2:1 (2:0).

FATALNA PORAŻKA PIĘŚCIARZY MAKKABI

Warta—Makkabi 12:4.

Warszawa, 16. 12. (PAT). Dziś w południe w gmachu Cyrku odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską Wartą a warszawską Makkabi, zakończony zwycięstwem Poznania 12:4. Już przed meczem prowadzi Warta 2:0. Punkty zdobywa Piłat walkowerem wskutek nie zgłoszenia przez Makkabi zawodnika do wagi ciężkiej. Poszczególne walki: waga musza — Sobkowiak (Warta), pewnie wypunktował Birenbauma. Kogucia: Rozenblum (Makkabi) bije na punkty Wirskiego. Piórkowa: Kajnar (W), pokonał w żadnej walce wysoko na punkty Bornsztejna, trzykrotnie posyłając go na deski. Lekka: Sipiński (W) wypunktował Neustadta. Półśrednia: Pilnik (W) zremisował z Amolą. Średnia Mojchrzycki (W) wypunktował po żadnej walce Stahla drugiego. Półciężka: Neuding (M) niezasłużenie zremisował z Szymurą, który zasłużył na zwycięstwo.

NADWIŚLAN I UNJA WCHODZĄ DO KLASY A KOZPN.

Unja—Bocheński 2:0.

Wobec tego zwycięstwa uzyskała Unja obok Nadwiślanu awans do klasy A.

Ochrona prawna nazwy „kombatant"

Tallin. 16. 12. PAT. Prezydent państwa podpisał dekret, zabraniający żywania nazwy kombatantów bez należnych w tym kraju podstaw. Do tytułu kombatanta mają prawo tylko uczestnicy walk o niepodległość, mogący się wykazać odpowiedniemi dokumentami. Dekret zakazuje używania nazwy „kombatant" również organizacjom politycznym, które dotychczas pod tym tytułem występowały.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Posad poszukują

OSOBA z lepszego domu, cierpliwa, znająca się dobrze na kuchni, zajmie się gospodarstwem, chorą osobą lub jakąkolwiek inną pracą. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Najlepsze referencje“. 658g

RUTYNOWANA gospodyni poszukuje posady w pensjonacie lub w domu prywatnym, ewentualnie z gotowaniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zaufania godna“. 659g

Różne

FENOMENALNIE usuwa odciski, zgrubiałą skórę „RIGO“. 50 groszy. 1861kr

EMERYT, oficer W. P. obejmie administrację domów ewentualnie za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Oficer Z.“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8 1857kr

NARTY BEZPŁATNIE otrzymasz, wypożyczając książki w Literackiej — Stradom 19. Miesięcznie zł. 1'50. 1659kr

JEŻELI chcesz smacznie zjeść, dobrze się zabawić, niedrogo zapłacić, — przyjdź do Restauracji „Zacisze“, Kraków, ul. Szewska 27. Codziennie wieczorem Dancing. 1773kr

Lokale

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 21/II. m. 6. 615g

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie, samodzielną mogącą pracować w swoim zawodzie, ewentualnie z utrzymaniem: ul Wawrzyńca 3/9 od zaraz 655g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat Franciszki Storchowej, obecnie w willi „Kujawianka“, ul. Zamojskiego, poleca komfortowe pokoje, z wykwintnem rytualnem utrzymaniem. Ceny niskie. Bezpłatny kurs narciarski. 1826kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft-Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon bridżowy Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Jurand“, ulica Chałubińskiego, telefon 423, pod zarządem Sabiny Breitmanówny — poleca pokoje ciepłe, słoneczne, z tarasami. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 1839kr

KRYNICA „SPLENDID“ nowoczesny pensjonat — 15 grudnia otwarcie sezonu zimowego. 1863kr

PROF. REDER przyjmie jeszcze kilku uczniów na prowadzone przez siebie KURSY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM w czasie od 1 do 15 stycznia. Obfite utrzymanie i troskliwa opieka zapewniona. Zgłoszenia: DIETLA L. 97/15.

WYJAZD na kolonje prof. Waldmana w Zakopanem nastąpi we czwartek 20 grudnia. Informacje: Pańska 9, parter. 1859kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ANASTAZJA“, ul. Zamojskiego, tel. 344. — Zarząd Flory Singerowej, przyjmuje — po gruntownym remoncie — zamówienia na komfortowe, ciepłe pokoje. Dobre położenie. Wykwintna i zdrowa kuchnia. Ceny przystępne. 1708kr

Biało zęby czysty oddech zapewnia „PRIMADONT“ WARTOŚCIOWA PASTA DO ZĘBÓW

SALON MÓD
BERTY LILIENTHAL
przeniesiony z Grodzkiej 4
na UL. GRODZKĄ 11, I. piętro front.
Telefon 129-05.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort - Ciepła i zimna **woda** - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie.

Piękny podarunek na święta!
Najstarsza miodosytnia „HETMAN“
KRAKÓW, Krakowska 26
wysyła z własnych piwnic komplet: 2 butelki **miodu** 3|4 l. **„Kopowiec“** — 2 butelki wina 3|4 l. **„Tokaj Malaga“** — 1 butelka wina 3|4 l. prawdz. **Tokaju** węgierskiego — razem **za Zł 12.50** (za zaliczką) wraz z opakowaniem i przesyłką pocztową. Rok zał. 1865. Telefon 188-80.
Zamówienia miejscowe przyjmujemy telefonicznie i odliczamy porto pocztowe.

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
Primeros PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych.

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE“. Tel. 279. E. STAMBERGERA. Pełny komfort, kuchnia znakomita, przyjmuje zgłoszenia na święta. CENY NISKIE. 1817kr

ZAKOPANE. — WILLA OLEŃKA, Krupówki, telefon 695, pod zarządem BECK-MALCOWEJ, poleca słoneczne pokoje z werandami, ciepłą i zimną wodą bieżącą w każdym pokoju. Wychowawczyni do dzieci na miejscu. 1809kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Piast“ Idy Borzykowskiej, Leonji Krautowej, ul. Sienkiewicza, telefon 432, przyjmuje zamówienia na święta. Ceny niskie. 1780kr

ZAKOPANE
Jadwiga Kurland-Denisenkowa (dawniej pensjonat „Eldorado“) zawiadamia uprzejmie P. T. Gości, że obecnie prowadzi komfortowy pensjonat „NAŁĘCZ“ w Drodze do Białego. Piękne położenie w najelegantszej dzielnicy Zakopanego i długoletnie doświadczenie dają rękojmię jak najlepszego spędzenia wywczasów. Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Ceny niskie. Telefon 691.

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 653g

TANIE ŹRÓDŁO! — Wytwórnia albumów amatorskich: Krakowska 29 I. piętro. 612g

MOTOR elektryczny, fabrycznie nowy, 25 HP. okazyjnie do sprzedania. Biuro Techniczne Szajer, Kraków, ul. Florjańska 5, telefon 141-54. 1828kr

CERĘ i ręce uszlachetnia równocześnie idealny puder „GŁADZIK“ Redera. Tuba 50 gr. Żądać wszędzie. — Wyrób Apteki Redera, Kraków. 1799kr

Reklama dźwignią handlu

TROCHĘ HUMORU

W OKRESIE KRYZYSU.



Miljoner, który zmuszony był sprzedać swój samochód, nie chciał się jednak rozejść ze swym szoferem.

WSPÓLNY POKÓJ przy lepszej rodzinie poszukiwany. Wiadomość w Admin. „N. Dziennika“ pod „Starszy Pan“. 636g

מודעה

1) ספר „שירי השירים“ יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל חזיון בארבע מערכות מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו וסליצתו. כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5·25 ומחוץ לארץ 5·50

2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחב״י בארצנו בעת האחרונה. בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2·10 ומחוץ לארץ 2·20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków ulica Kalwaryjska 14

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.